MICHAŁ BOŻEK*

W POSZUKIWANIU WŁADZY STABILIZUJĄCEJ
PORZĄDEK KONSTYTUCYJNY (CZĘŚĆ II)**IN SEARCH OF A POWER TO STABILIZE
THE CONSTITUTIONAL ORDER (PART II)

In modern constitutionalism, the systemic stabilization is represented in its two aspects. It is the primary systemic value of the constitutional order as a whole, guaranteeing the realisation of other values. In this context, it is most often understood as constitutionality and efficiency of the constitutional order. Systemic stabilization may also be regarded as a separate legal sphere of the state's activity, i.e., in this case the activity of organs of the state, whose purpose is to guarantee the constitutionality and efficiency of the constitutional order. As a separate sphere of the state's activity, it may only be distinguished within a parliamentary system. This is due to the specific form of the principle of separation of powers. Among various state organs capable of exercising this legal sphere, head of state and constitutional court are most often listed. However, as proven by the analysis of the manner of fashioning the office of the head of state in the parliamentary system, stabilization of the constitutional order may at most be regarded as one of its systemic functions. The core of the head of state's activity in this model of governance is representing the state in its external relations and before the society. Hence a thesis may be formulated, that in a parliamentary system, head of state is a separate power — the representing power (authority). Most arguments are in favour of vesting a constitutional court with systemic stabilization as a separate legal sphere of activity. The activity of a constitutional court displays numerous particular features that can not be assigned to the classic powers in the state. In a parliamentary system, a constitutional court is a holder of a separate state power—power stabilizing the constitutional order. At the same time, this does not preclude its legal status of a judicial organ.

Słowa kluczowe: stabilizacja ustrojowa, porządek konstytucyjny, władza neutralna, strażnik konstytucji, podział władzy, konstytucjonalizm

Key words: systemic stabilization, constitutional order, neutral power, guardian of the Constitution, separation of powers, constitutionalism

* **Dr hab. Michał Bożek**, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Wydział Prawa i Administracji, Katedra Prawa Konstytucyjnego, mibok@poczta.onet.pl, <https://orcid.org/0000-0002-2057-8921>

** Część I artykułu została opublikowana w nr 5 „Przeglądu Sejmowego” w 2018 r.

I. STABILIZACJA USTROJOWA JAKO KATEGORIA AKSJOLOGICZNA

Stabilizacja ustrojowa jest we współczesnym konstytucjonalizmie sprawą o pierwszorzędym znaczeniu. Jednak jej złożoność i wieloznaczność powodują, że wszelka dyskusja na ten temat musi zostać poprzedzona uporządkowaniem narosłych przez lata wokół niej problemów. Dwa z nich wydają się kluczowe. Pierwszy z nich to kwestia sprowadzenia dyskusji na właściwą płaszczyznę metodologiczną. Jak wynika z powyższych uwag, na problem stabilizacji ustrojowej można spojrzeć z dwóch perspektyw. Jej sens można bowiem rozpatrywać zarówno pod kątem aksjologii ustroju państwowego, jak i przez pryzmat jego struktury i zasad działania. Stabilizacja ustrojowa jest nadrzędną wartością porządku konstytucyjnego, głównym kryterium oceny jego efektywności i funkcjonalności, ale również jego demokratyczności i konstytucyjności. Jest to więc najważniejsza i najbardziej oczekiwana konsekwencja prawidłowej działalności konstytucyjnych władz państwowych. Efekty takiej działalności rozciągają się przede wszystkim na sferę funkcjonalno-institutionalną ustroju państwowego, czyli system wzajemnych relacji zachodzących między naczelnymi organami państwowymi. Jednak rezultaty stabilizującej działalności władz państwowych skutkują osiągnięciem równowagi społeczno-politycznej, a ponadto przekładają się w większą skuteczność ochrony podstawowych praw jednostki. Aksjologiczny wymiar stabilizacji ustrojowej stanowi równocześnie problem prawny i socjologiczno-politologiczny. Odnośne instrumenty prawne są tu przy tym jedynie środkiem do realizacji celu społeczno-politycznego, a analiza prawna odgrywa rolę systemowego wprowadzenia do właściwych badań socjologiczno-politologicznych. Można także stwierdzić, że aksjologiczne ujęcie stabilizacji ustrojowej czyni z niej kategorię statyczną.

Stabilizacja ustrojowa nabiera dynamiki, gdy zostanie potraktowana jako określone zjawisko prawne. Nieprzypadkowo bowiem równoległe do interesującej debaty nad jej wymiarem aksjologicznym w historii idei toczyła się równie fascynująca dyskusja dotycząca instytucji i mechanizmów służących jej osiągnięciu. Rozwiązaniem była początkowo optymalna konstrukcja ustroju państwowego. Z czasem zaś pojawił się pomysł, aby stabilizację ustrojową wyodrębnić spośród prawnych sfer działania państwa, a jej realizację powierzyć odpowiednim organom. Uznano więc, że stabilizacja to nie tylko nadrzędna wartość ustroju państwowego, ale również stosowny rodzaj działalności państwowej.

Działalność taka nie jest jednak sprawą prostą. W żadnym przypadku nie można zakładać jej jednolitego pod względem prawnym charakteru. Obejmuje ona tak wiele rozmaitych form działania, realizowanych przy tym tak różnymi narzędziami, że kwestia uznania stabilizowania ustroju państwowego za osobną prawną sferę musi budzić wątpliwości. Większość przecież z naczelných organów państwowych dysponuje kompetencjami, które w mniejszym lub większym stopniu służą zagwarantowaniu stabilności ustrojowej. Parlament uchwalający ustawy w drodze mozolnych prac prowadzonych w wielu formach czy kontrolujący poczynania rządu przy zastosowaniu szeregu instrumentów prawnych także przyczynia się do stabilizacji porządku konstytucyjnego

w odpowiednim zakresie¹. Podobnie rzecz się ma z działalnością egzekutywy. W gestii rządu pozostaje wiele środków działania, które mogą zapobiegać destabilizacji ustrojowej. Określanie ogólnych kierunków polityki państwowej to powszechne zadanie rządu stwarzające chyba największe możliwości w tej mierze, przy czym szczegółowych uprawnień z dziedziny porządku i bezpieczeństwa państwowego również nie należy tu nie doceniać². W tym kontekście o sądownictwie nie ma potrzeby nawet wspominać, uwzględniając, że rozstrzyganie najróżniejszych sporów prawnych to istota ich działalności³. Stabilizujący charakter ma również działalność wszelkich organów kontroli państwowej i ochrony prawa, niezależnie od ich ustrojowego usytuowania i konstytucyjnie określonego katalogu zadań i kompetencji⁴. Nie należy też zapominać o samorządzie terytorialnym, który jako stabilizujący element ustroju państwowego rozporządza całą paletą środków działania podejmowanych na różnych szczeblach podziału terytorialnego przez odpowiednie organy⁵.

Niezbędne jest najpierw zdefiniowanie samej istoty takiej działalności, aby rozstrzygnąć kwestię charakteru prawnego działalności stabilizującej ustrój państwa. Zgodnie z utrwalonym w języku polskim znaczeniem, stabilizowanie to doprowadzanie do stanu trwałości, zmierzanie do równowagi, ale zarazem normowanie i utrwalanie określonych zjawisk czy sytuacji. Jest to więc pojęcie o niezwykle szerokim spektrum zastosowania, a przy tym niezbyt precyzyjne. Mimo wszystko można w nim jednak dostrzec dwa elementy. Pierwszy wskazuje na podjęcie działań idących w kierunku opanowania sytuacji wyjściowej, którą cechuje labilność, niepewność, brak równowagi, tymczasowość czy wręcz chaos. Chodzi tu zatem o zaprowadzenie określonego porządku. Natomiast drugi element stabilizacji obejmuje wszelkie działania obliczone na ugruntowanie tego porządku, uczynienia go stanem trwałym i pożądanym. Innymi słowy, stabilizacja to przede wszystkim osiągnięcie czegoś stałego i przewidywalnego, a w dalszej kolejności utrzymanie tego w niezmienionej postaci.

Stabilizacja ustrojowa w takim rozumieniu oznaczałaby ufundowanie określonego porządku konstytucyjnego lub nadanie istniejącemu odpowiedniej formy, a następnie silne zakorzenienie ich w strukturach państwowych i społeczno-politycznych jako modelu optymalnego lub najlepszego w danych warunkach. Przy takim pozostawieniu sprawy dyskusja na temat charakteru prawnego działalności stabilizującej byłaby wyzwaniem karkołomnym. Trudno jednak o inną konkluzję, skoro działalność taka byłaby praktycznie zadaniem wszystkich konstytucyjnych władz państwa. Każda z nich zobowiązana jest bowiem działać na podstawie i w granicach obowiązującego prawa, którego

¹ R.R. Ludwikowski, *Prawo konstytucyjne porównawcze*, Toruń 2000, s. 302.

² M. Bożek, *Rada Ministrów*, [w:] *Polskie prawo konstytucyjne na tle porównawczym*, red. R.M. Małajny, Warszawa 2013, s. 513.

³ B. Banaszak, *Porównawcze prawo konstytucyjne współczesnych państw demokratycznych*, Warszawa 2007, s. 503.

⁴ A. Sylwestrzak, *Władza czwarta — kontrolująca*, „Państwo i Prawo” 1992, z. 7, s. 92.

⁵ B. Zawadzka, *Samorząd jako forma sprawowania władzy publicznej*, [w:] *Prawo w okresie przemian ustrojowych w Polsce*, Warszawa 1995, s. 42–44.

fundamentem jest konstytucja. Konstytucjonalizm liberalno-demokratyczny traktuje tę ostatnią jako rodzaj umowy, której przedmiotem jest nie tylko forma i warunki istniejącego ustroju politycznego, lecz także podstawowe założenia ustroju społeczno-ekonomicznego⁶. Stabilizacja ustrojowa wpisana jest tym samym w istotę działalności wszystkich władz państwowych, a wszelkie działania destabilizujące istniejący porządek konstytucyjny są poważnym naruszeniem jego podstawowych zasad i wartości⁷.

Hołdując takiemu rozumieniu stabilizacji ustrojowej, trzeba byłoby stwierdzić, że w gruncie rzeczy nie ma jakichkolwiek podstaw do wyodrębniania jej jako osobnej prawnej sfery działania państwa. Można byłoby ją co najwyżej potraktować jako ogólne zadanie wszystkich władz państwowych o bliżej niesprecyzowanych możliwościach realizacji. Z większym prawdopodobieństwem jednak stabilizacja ustrojowa jako zadanie władz państwowych byłaby konstrukcją czysto teoretyczną czy wręcz figurą retoryczną, a nie określonym katalogiem środków działania. Zważywszy bowiem, że stabilizacja taka powinna być nadrzędną wartością przyświecającą wszelkim działaniom władz państwowych, to nie pozostałoby nic innego, jak wszystkie znajdujące się w ich gestii kompetencje uznać za narzędzia jej realizacji jako określonego zadania. Na końcu takiego rozumowania musi czekać pułapka kwadratury koła. Nie sposób bowiem określić form realizacji tak zakreślonego zadania. A zadanie niemożliwe do zrealizowania pozostaje jedynie postulatem czy pobożnym życzeniem osiągnięcia pewnego stanu. W przypadku stabilizacji ustrojowej postulatem tym jest określona wartość konstytucyjna. Podążając zatem dalej tą drogą, nie da się wyjść poza warstwę aksjologiczną, a stabilizacja ustrojowa nie może zostać potraktowana jako cokolwiek więcej niż nadrzędna wartość porządku konstytucyjnego.

II. STABILIZACJA USTROJOWA JAKO PRAWNA SFERA DZIAŁANIA

Jak uczy doświadczenie, sakralizacja wartości przydaje im waloru metafizycznego i wynosi je na piedestał, lecz nie czyni ich odpornymi na działanie czasu i kaprysy natury ludzkiej. Dopiero oparcie ich na solidnym fundamencie może zapewnić im długowieczny żywot. Wartości konstytucyjne, jak wszelkie zjawiska z pogranicza prawa i polityki, są szczególnie podatne na dewaluację. Żeby stabilizacja ustrojowa rzeczywiście stała się naczelną wartością porządku konstytucyjnego, nie wystarczy sprowadzenie jej do poziomu ogólnej deklaracji ideowej czy też uczynienie z niej głównego celu działalności władz państwowych. Konieczne wydaje się podniesienie jej do rangi odrębnej prawnej sfery działania państwa i przypisanie przynależnych do niej zadań odpowiednim organom. Dzięki temu zostanie jej nadany realny wymiar, ponieważ stanie się konkretnym obszarem działalności określonych organów państwowych. Taki ustrojowy awans stabilizacji porządku konstytucyjnego jest o tyle uzasadniony, że nie tak skutecznie nie chroni założeń aksjologicznych państwa, jak odpowiedni system

⁶ D.S. Lutz, *Principles of Constitutional Design*, Cambridge–New York 2006, s. 15–18; A. Pułło, *Idea konstytucjonalizmu w systemie zasad prawa konstytucyjnego*, „Przegląd Sejmowy” 1996, nr 5, s. 9–22.

⁷ W. Brzozowski, *Stopniowalność naruszeń konstytucji*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2017, z. 4, s. 5–7.

gwarancji prawnych. Stabilizacja ustrojowa zyska właściwe znaczenie i efektywną ochronę w efekcie wyodrębnienia jej w ramach prawnych sfer działania państwa i postawienia w szeregu z pozostałymi sferami odpowiedzialnymi za realizację innych wartości konstytucyjnych. Stabilizacja ustrojowa jako prawna sfera działania państwa byłaby poważną gwarancją stabilizacji ustrojowej jako naczelnej wartości jego porządku konstytucyjnego.

Za nadaniem stabilizacji ustrojowej charakteru samodzielnej prawnej sfery działania oprócz względów natury aksjologicznej przemawiają racje o charakterze systemowym. Chodzi tu mianowicie o często podkreślany literaturze przedmiotu fakt wieloznaczności teorii podziału władzy. Można nawet zaryzykować pogląd, że w ramach tej teorii występuje tyle doktryn i koncepcji, ilu jest autorów mierzących się z jej fenomenem. Rysujące się na tym tle różnice zdań dotyczą nie tylko kwestii liczby wyodrębnianych władz, ich nazwy czy zakresu działania. Kontrowersyjna jest już coraz częściej sama istota podziału władzy. Wśród rozpowszechnianych na ten temat poglądów można spotkać oceny o nieadekwatności formalnego podziału władzy we współczesnym państwie, opinie o anachronizmie jego klasycznych założeń i potrzebie ich redefinicji, jak również głosy o niezrozumieniu jego istoty i machinalnym powielaniu utartych schematów. Najwięcej zwolenników ma jednak konkluzja o konieczności poszukiwania nowych form podziału władzy, które odpowiadałyby realiom ustrojowym dzisiejszych państw. Za niewystarczający uznawany bywa nierzadko trójpodział władzy, zawężający katalog prawnych sfer działania państwa do klasycznej triady: władza ustawodawcza, wykonawcza i sądownicza. Zazwyczaj przy tej okazji podkreśla się, że oprócz tych trzech władz współczesny konstytucjonalizm zna wiele innych organów państwowych, których działalność nie mieści się w obszarze żadnej z nich⁸. Stąd coraz częściej podejmowane są próby wyodrębniania nowych prawnych sfer działania. Pod różnymi postaciami przewija się pośród nich idea władzy, która ma stać na straży szeroko rozumianej stabilizacji ustrojowej. Wprawdzie żaden z autorów takich pomysłów raczej nie używa formuły władza stabilizująca, lecz zadowala się zwykle ukształtowanymi na przestrzeni wieków i wspominanymi tu już nazwami⁹. Nie zmienia to jednak sensu takich starań, którym jest przekonanie o konieczności wyraźnego zaakcentowania w strukturze aparatu państwowego osobnej władzy, realizującej odrębną prawną sferę działania, a polegającą na stabilizacji ustroju państwowego.

⁸ R.M. Małajny, *Podział czy trójpodział władzy?*, [w:] *Prawowitość czy zgodność z prawem? Legitymizacja władzy w państwach demokratycznych*, red. A. Preisner, Wrocław 2010, s. 102–104; *idem*, *Idea rozdziału władzy państwowej i jej interpretacje*, „Przegląd Sejmowy” 2009, nr 1, s. 81–82; A. Pułło, *O jedno rozumienie podziału władzy w nauce prawa konstytucyjnego*, „Państwo i Prawo” 1983, z. 3, s. 30; *idem*, „Podział władzy”. *Aktualne problemy w doktrynie, prawie i współczesnej dyskusji konstytucyjnej w Polsce*, „Przegląd Sejmowy” 1993, nr 3, s. 12–13; W. Sokolewicz, *Podział władz — idea polityczna czy zasada prawna? Z dylematów współczesnego ustrojodawcy*, [w:] *Prawo w okresie...*, s. 18–19.

⁹ *Confer* A. Sylwestrzak, *Aktualność problematyki podziału władzy*, [w:] *Idee jako źródło instytucji politycznych i prawnych*, red. L. Dubel, Lublin 2003, s. 145–159; G. Kuca, *Zasada podziału i równowagi władz a inne organy państwowe*, [w:] *Ustroje, doktryny, instytucje polityczne. Księga jubileuszowa Profesora zw. dra hab. Mariana Grzybowskiego*, red. J. Czajowski [i in.], Kraków 2007, s. 173–174.

Żadnych wątpliwości nie budzi konstatacja, że warunkiem wyodrębnienia jakiegokolwiek prawnej sfery działania państwa jest zdefiniowanie określonego obszaru działalności władzy państwowej poprzez wskazanie ogólnego kierunku takiej działalności i przyporządkowanie do niej właściwych zadań. Jednak taka działalność musi charakteryzować się tym, że poza możliwością jej realizacji powinna wywoływać konkretne konsekwencje prawne. Co się tyczy tych ostatnich, to precyzyjniej można byłoby stwierdzić, że konsekwencje prawne powinny stanowić efekt wieńczący każdą formę działalności uznanej za osobną prawną sferę¹⁰. Dodatkowym kryterium pozwalającym potraktować daną działalność władzy państwowej za samodzielną prawną sferę działania jest możliwość ustalenia istoty czy głównego jej rdzenia (*Kernbereich*). Istota taka jest głównym zadaniem każdej prawnej sfery, czymś, bez czego straciłaby ona swą odrębność na tle innych prawnych sfer¹¹. Prócz zadania głównego do każdej prawnej sfery przypisane są inne zadania, które można nazwać dodatkowymi. Zazwyczaj przywoływany bywa w tym kontekście przykład legislatywy, której istotą jest ustawodawstwo, zaś pozostałe pełnione przez nią funkcje — w tym tak doniosłe jak funkcja kontrolna — wyznaczają jej różne zadania dodatkowe¹². Pierwotną płaszczyzną podziału władzy jest więc jej rozdział w aspekcie funkcjonalnym, który oznacza wyodrębnienie odpowiednich prawnych sfer działania w drodze sprecyzowania właściwych obszarów działalności władzy państwowej i następnie określenie ich istoty¹³.

Warunkiem uznania gwarantowania stabilizacji ustrojowej za osobną prawną sferę działania jest zdefiniowanie jej istoty. Wprawdzie niewystarczające okazało się w tej mierze sięgnięcie po czysto językową egzegezę samej stabilizacji. Jednak nie oznacza to, że egzegeza taka jest całkowicie bezużyteczna, stanowi ona punkt wyjścia do uchwycenia istoty stabilizacji ustrojowej jako określonej działalności władzy państwowej. Jednocześnie musi zostać uzupełniona podejściem teleologicznym. Skoro uzasadnione wydają się aspiracje szeroko pojętej stabilności ustroju państwowego do miana nadrzędnej wartości porządku konstytucyjnego, to równie bezsporne wydaje się oczekiwanie, aby działalność władzy państwowej była ukierunkowana przede wszystkim na osiągnięcie takiego celu¹⁴. Powierzenie zadania stabilizowania ustroju wszystkim władzom państwowym nie przyniosłoby spodziewanego efektu, gdyż powstałoby ryzyko wypaczenia istoty takiej działalności, albo — przy jej właściwym uchwyceniu — realna stałaby się groźba kumulacji nadmiernej władzy w rękach jednego lub kilku organów. Niezbędne zatem staje się umiejętne połączenie

¹⁰ R.M. Małajny, *Klasyfikacja prawnych sfer działania państwa — próba reinterpretacji*, [w:] *Rozważania o państwie i prawie*, Katowice 1993, s. 125–138.

¹¹ M. Bożek, *Władza ustrojodawcza w konstytucjonalizmie niemieckim*, Warszawa 2013, s. 116; K. Stern, *Das Staatsrecht der Bundesrepublik Deutschland*, t. II, *Staatsorgane, Staatsfunktionen, Finanz- und Haushaltsverfassung, Notstandsverfassung*, München 1980, s. 541–542.

¹² Ch. Starck, *Der demokratische Verfassungsstaat. Gestalt, Grundlagen, Gefährdungen*, Tübingen 1995, s. 24–25; B. Banaszak, *Porównawcze...*, s. 420.

¹³ R.M. Małajny, *Zasady ustroju państwa*, [w:] *Polskie...*, s. 174–176.

¹⁴ D.S. Lutz, *Principles...*, s. 143.

stabilizacji ustrojowej rozumianej jako utrwalanie istniejącego porządku konstytucyjnego ze stabilnością ustroju państwowego, pojmowaną jako gwarantowanie jego konstytucyjności i efektywności. Stabilizacja ustrojowa musi mieć więc formę takiej działalności władzy państwowej, której konsekwencją będzie ochrona porządku konstytucyjnego, czyli zagwarantowanie przestrzegania przez tę władzę ustawy zasadniczej i zapewnienie skuteczności jej działań, co w rezultacie przyniesie trwałość podstawowych zasad i wartości takiego porządku.

Istotą działalności stabilizującej byłoby zapobieganie niekonstytucyjności i nieefektywności działań władzy państwowej oraz rozstrzyganie w jej obrębie sporów powstałych na tym tle. Jeśli założyć, że w ramach porządku konstytucyjnego nie ma miejsca na inne spory między władzami państwowymi niż spory prowadzone na podstawie i w granicach jego założeń wyrażonych w postanowieniach ustawy zasadniczej, to w gruncie rzeczy istotą działalności stabilizującej jest rozstrzyganie sporów konstytucyjnych i zapobieganie ich powstawaniu. Różne może być podłoże takich sporów. Raz mogą to być względy natury prawnej, które mogą przybrać postać sporu dotyczącego właściwej interpretacji postanowień konstytucyjnych. A innym razem mogą to być racje polityczne, gdy przedmiotem sporu będzie różnica zdań związana z kierunkiem prowadzonej polityki lub kształtem konkretnej decyzji politycznej. Zarówno w jednym, jak i w drugim przypadku kluczowe znaczenie ma fakt, że podstawą spornego stanowiska danego organu jest jego konstytucyjnie określony status. Koniecznie trzeba zastrzec, że spory w obrębie władzy państwowej to spory między konstytucyjnie wyodrębnionymi jej podmiotami, czyli konstytucyjnie określonymi organami państwowymi. Drugie zastrzeżenie niezbędne jest dla uniknięcia nieporozumienia terminologicznego. W polskim piśmiennictwie ustrojowym znaczenie sporu konstytucyjnego bywa na ogół zawężane do sporu kompetencyjnego, to znaczy sytuacji, gdy dwa lub więcej organy konstytucyjne uznają lub kwestionują swą właściwość do zajęcia się określoną sprawą¹⁵. Z kolei w literaturze niemieckiej sporem konstytucyjnym określa się zazwyczaj spór między konstytucyjnymi organami państwowymi odnoszący się do wykładni stosownego postanowienia konstytucji w zakresie ich praw i obowiązków, co często nazywane bywa sporem między organami (*Organstreit*)¹⁶.

Zaproponowane ujęcie sporu konstytucyjnego wykracza zatem wyraźnie poza sens nadawany z reguły temu pojęciu w teorii prawa konstytucyjnego. Nie jest to jednak stanowisko całkowicie odosobnione. Można bowiem niekiedy spotkać podobne

¹⁵ Pogląd taki rozpowszechnił się zwłaszcza w związku z art. 189 Konstytucji RP, który rozstrzyganie sporów między centralnymi konstytucyjnymi organami państwowymi powierza TK. *Confer* W. Skrzydło, *Rola Trybunału Konstytucyjnego w rozstrzyganiu sporów kompetencyjnych*, [w:] *Konstytucja i władza we współczesnym świecie. Doktryna — prawo — praktyka. Prace dedykowane Profesorowi Wojciechowi Sokolewiczowi na siedemdziesięciolecie urodzin*, Warszawa 2002, s. 484; M. Zubik, *O rozstrzyganiu „sporów kompetencyjnych” przez Trybunał Konstytucyjny*, [w:] *Prawa człowieka — społeczeństwo obywatelskie — państwo demokratyczne. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Pawłowi Sarneckiemu*, red. P. Tuleja, M. Florczak-Wątor, S. Kubas, Warszawa 2010, s. 232.

¹⁶ K. Stern, *Das Staatsrecht der Bundesrepublik Deutschland*, t. II..., s. 978; M. Derlatka, *Skarga konstytucyjna w Niemczech*, Warszawa 2009, s. 75.

postulaty formułowane bądź wprost, bądź pośrednio¹⁷. Przede wszystkim jednak szeroka konwencja sporu konstytucyjnego wydaje się uzasadniona z dwóch powodów. Po pierwsze, nie sposób zaprzeczyć, że skoro podstawą działania konstytucyjnych władz państwowych musi być ustawa zasadnicza i zawarta w jej postanowieniach charakterystyka pozycji ustrojowej każdej z nich, to wszelkie czynności podejmowane w ich imieniu przez odpowiednie organy muszą znajdować oparcie w tych postanowieniach. Nawet gdy bezpośrednią podstawą określonej decyzji są przepisy ustawy, to decyzja taka i tak musi mieć potwierdzenie w konstytucyjnie określonych zadaniach każdej władzy¹⁸. Nie do przecenienia jest również drugi z argumentów przemawiających na rzecz szerokiej definicji sporu konstytucyjnego. Nie ma żadnych przeszkód, by spór kompetencyjny uznać za jedną z form sporu konstytucyjnego. Spór kompetencyjny byłby wówczas sporem konstytucyjnym o charakterze prawnym, gdyż dotyczyłby nieporozumienia między organami państwowymi co do ich formalnej właściwości w danej sprawie. Inna rzecz, że uwzględniając uczestniczące w takim sporze organy i mając na uwadze jego faktyczną przyczynę, nawet spór kompetencyjny obarczony może być nierzadko sporą dawką polityki¹⁹. Taka jest zresztą natura większości sporów konstytucyjnych, gdzie prawo do tego stopnia miesza się z polityką, że czasami trudno je od siebie oddzielić. Ich dwoistość przejawia się w tym, że możliwe są sytuacje inicjowania sporu z przyczyn czysto politycznych, który jednak poprzez charakter zaangażowanych weń organów oraz sposób i granice jego rozstrzygnięcia staje się sporem *par excellence* prawnym. I przypadek odwrotny, mimo że spór wybucha z powodów prawnych, to przez wzgląd na status prowadzących go organów i znajdującą się w tle jego rzeczywistą podstawę, stanie się on sporem politycznym.

III. STABILIZACJA USTROJOWA A WSPÓŁCZESNE SYSTEMY RZĄDÓW

O ile pierwszym kanonem teorii podziału władzy jest jej rozdział w aspekcie funkcjonalnym, o tyle kanonem drugim powinien być podział instytucjonalny. Wydzielona i wyraźnie zdefiniowana prawna sfera działania państwa musi zatem zostać przyporządkowana określonej grupie organów²⁰. Uznanie stabilizacji ustrojowej za sferę odrębną od pozostałych powoduje tym samym konieczność znalezienia organu lub organów państwowych, które byłyby najwłaściwsze do jej sprawowania. Ich poszukiwanie należałoby rozpocząć od konkluzji, że jakkolwiek konstytucjonalizm wykształcił rozmaite formuły rządów, to modelem dominującym jest system parlamentarny. Pozostawiając na uboczu analizę przyczyn tego stanu rzeczy i nie wchodząc w szczegóły teorii systemów rządów, można jedynie odnotować, że źródłem tego fenomenu jest nadzwyczajna

¹⁷ D. Rousseau, *Sądownictwo konstytucyjne w Europie*, Warszawa 1999, s. 80–83.

¹⁸ Z. Tobor, *Legalność a praworządność*, [w:] *Rozważania...*, s. 194.

¹⁹ Najlepszym tego przykładem był spór między prezydentem a Radą Ministrów o prawo do reprezentowania Polski w posiedzeniach Rady Europejskiej, który został ostatecznie rozstrzygnięty orzeczeniem TK w 2009 r. *Confer* J. Kuciński, *Legislatywa — egzekutywa — judykatura: konstytucyjne instytucje i mechanizmy służące równowadze władz w polskim systemie trójpodziału*, Warszawa 2010, s. 192–196.

²⁰ R.M. Małajny, *Zasady...*, s. 175.

elastyczność podstawowych założeń systemu parlamentarnego. Założenia te w efekcie procesu racjonalizacji przeszły tak daleko idącą metamorfozę, że współczesny system parlamentarny niemal powszechnie bywa traktowany jako ogólna konstrukcja ustrojowa, która występuje w wielu różnych postaciach²¹.

Od wielu lat jedną z najbardziej kontrowersyjnych kwestii w ramach teorii systemu parlamentarnego jest fundamentalny dylemat dotyczący obecności zasady podziału władzy w obrębie tego systemu. Trzeba podkreślić (odnotowując opinie kwestionujące taką obecność)²², że większość badaczy jest zdania, że zasada podziału władzy stanowi podstawę systemu parlamentarnego. Pogląd taki opiera się zazwyczaj na przekonaniu, że wersji teorii podziału władzy jest sporo, a redukcja jej wyłącznie do osławionego trójpodziału w wydaniu Monteskiusza jest nie tylko uproszczeniem, lecz przede wszystkim świadczy o całkowitym niezrozumieniu sensu tej teorii²³. System prezydencki ze swym wzorcowym przykładem konstytucjonalizmu amerykańskiego najbliższy jest ideałowi owego trójpodziału, ale zrodził się on w tym samym stuleciu co doktryna Monteskiusza i na dobrą sprawę pozostał zgoła odosobnionym przypadkiem systemu rządów²⁴. Równie osobliwą formułą ustrojową jest model określany często jako system rządów zgromadzenia, występujący w Szwajcarii²⁵. Tamtejsi autorzy nigdy nie byli jednomyślni w ocenie tego, czy helwecki system rządów został zbudowany wokół założeń zasady podziału władzy, czy też raczej reguły jej jednolitości. Nawet jednak oni skłonni byli przyznać, że teoria podziału władzy jest na tyle bogata w doktryny i koncepcje, że kluczowy dla niej funkcjonalno-instytucjonalny wymiar rozdziału w szwajcarskim modelu rządów został zachowany²⁶.

System parlamentarny jest nie tylko elastyczną formułą rządów, jeżeli chodzi o jego podstawowe założenia. Jego elastyczność widoczna jest również w kształcie zasady podziału władzy. Należy przypomnieć, że wszelkie modyfikacje doktryny Monteskiusza i postulaty uzupełnienia proponowanego przezeń trójpodziału o dodatkowe prawne sfery działania były prezentowane z reguły przez autorów europejskich z pozycji istoty systemu parlamentarnego²⁷. Model prezydencki jest bowiem skomplikowaną i zarazem pełną paradoksów postacią systemu rządów, z pozoru zbudowany wokół kilku reguł ustrojowych o raczej prostej konstrukcji. Gdy jednak reguły te

²¹ Confer szerzej na temat zjawiska racjonalizacji systemu parlamentarnego i jego konsekwencji J. Szymanek, *Racjonalizacja parlamentarnego systemu rządów*, „Przegląd Sejmowy” 2007, nr 1, s. 35–64.

²² W literaturze polskiej konsekwentnym orędownikiem takiego stanowiska jest A. Pułło, *O jedno...*, s. 30–45; *idem*, „Podział...”, s. 9–26.

²³ Confer R.M. Małajny, *Rozdział władzy w systemie parlamentarnym*, [w:] *Parlamentarny system rządów. Teoria i praktyka*, red. T. Mołdawa, J. Szymanek, M. Mistygacz, Warszawa 2012, s. 54–95.

²⁴ A. Pułło, *System prezydencki*, [w:] *Konstytucyjne systemy rządów*, red. M. Domagała, Warszawa 1997, s. 72–74.

²⁵ M. Bożek, *System „rządów zgromadzenia” — próba definicji*, [w:] *Systemy rządów w perspektywie porównawczej*, red. J. Szymanek, Warszawa 2014, s. 201.

²⁶ P. Sarnecki, *Rząd a parlament w Konfederacji Szwajcarskiej*, Kraków 1978, s. 199–200.

²⁷ R.M. Małajny, *Zasada podziału władzy a system rządów parlamentarnych*, „Państwo i Prawo” 2009, z. 12, s. 16–30.

podda się szczegółowej analizie, okazuje się, że w prostocie ich konstrukcji tkwią jednocześnie zagrożenia²⁸. Koronnym argumentem na rzecz tej tezy jest właśnie zasada podziału władzy. Na poziomie konstytucyjnym została ona sprowadzona do trójpodziału, a relacje między poszczególnymi władzami bliższe są idei separacji niż kooperacji²⁹. Jak niewdzięcznym materiałem do naśladownictwa jest ów model, najlepiej świadczą losy jego recepcji w państwach południowoamerykańskich³⁰. Zamknięcie działalności aparatu państwowego w kręgu mitycznej bez mała triady prawnych sfer, której co jakiś czas towarzyszą nieformalne próby ustrojowego usamodzielnienia niektórych organów państwowych³¹, mogło zdać egzamin wyłącznie w ojczyźnie systemu prezydenckiego. Przy braku odpowiedniej kultury politycznej i głęboko zakorzenionych tradycji demokratyczno-wolnościowych system ten z góry skazany był na porażkę³².

Redukcja prawnych sfer działania państwa do „świętej trójcy podzielonych władz”³³ praktycznie przekreśliła możliwość poszukiwania czynnika stabilizującego porządek konstytucyjny w formie władzy odrębnej realizowanej przez osobny organ państwowy. Za organy takie nie sposób uznać Sąd Najwyższy i sądy powszechne. Mimo że za sprawą przysługującej im kompetencji do interpretacji i kontroli konstytucyjności prawa (*judicial review*) niewątpliwie rozstrzygają one istotne spory konstytucyjne, to czynią to wyłącznie w związku z rozpatrywaniem konkretnych spraw sądowych. Rozstrzyganie tak rozumianych sporów konstytucyjnych jest zatem funkcją ich podstawowego zadania, którym jest sprawowanie wymiaru sprawiedliwości. Istotą działalności tamtejszych sądów jest więc rozstrzyganie konkretnych sporów prawnych, co stanowi kwintesencję władzy sądowniczej. Nie odmawiając instytucji *judicial review* waloru stabilizującego ustroj państwowy, nie można nie dostrzegać jej wtórnego charakteru w stosunku do rozstrzygania indywidualnych spraw sądowych³⁴. System prezydencki wyklucza jakąkolwiek możliwość innego jej podziału w wymiarze instytucjonalnym wskutek formalnego zawężenia zasady rozdziału władzy w aspekcie funkcjonalnym do jej trójpodziału³⁵. Stabilizacja ustrojowa nie może tym samym zyskać w ramach tego modelu rangi osobnej prawnej sfery działania. Może tam jedynie pozostać ogólnie sformułowanym zadaniem wszystkich władz państwowych, czyli w rzeczywistości nie wykroczyć poza sferę konstytucyjnej aksjologii³⁶.

Do podobnych wniosków co w przypadku systemu prezydenckiego trzeba również dojść, poszukując stabilizacji ustrojowej jako odrębnej prawnej sfery działania

²⁸ A. Stepan, C. Skach, *Modele konstytucyjne a umacnianie demokracji (parlamentaryzm — system prezydencki)*, „Państwo i Prawo” 1994, z. 4, s. 39.

²⁹ A. Pułło, *System...*, s. 63.

³⁰ M. Bożek, *Systemy rządów*, [w:] *Polskie...*, s. 343.

³¹ M. Turek, *System prezydencki w praktyce politycznej USA*, [w:] *Systemy...*, s. 260–271.

³² J.J. Linz, *Zagrożenia systemu prezydenckiego*, „Res Publica” 1990, nr 12, s. 32–34.

³³ Ch. Starck, *Der demokratische...*, s. 13.

³⁴ R.M. Małajny, *Pozycja ustrojowa Kongresu USA*, t. III, Katowice 1995, s. 215–217.

³⁵ A. Pułło, *System...*, s. 64.

³⁶ *Confer* szerzej na temat czynników stabilizujących system rządów w USA: P. Laidler, *Podstawowe założenia systemu prezydenckiego na przykładzie USA*, [w:] *Systemy...*, s. 235–244.

w modelu rządów zgromadzenia. Jego rewolucyjna proveniencja związana z wyraźnym wyeksponowaniem zasady suwerenności narodu kosztem innych reguł ustrojowych od samego początku zakładała szczególną pozycję legislatywy³⁷. Rządy próbowały pogodzić funkcjonalno-instytucjonalny trójpodział władzy z dominującą w jego obrębie rolą legislatywy, nawiązujące do założeń takiej konstrukcji ustrojowej formuły. Z biegiem lat formuły takie zaczęły jednak zanikać, ewoluując zazwyczaj w kierunku systemu parlamentarnego³⁸. Wyjątkiem na tym tle okazał się porządek konstytucyjny Konfederacji Szwajcarskiej, który mimo uchwalania kolejnych ustaw zasadniczych w swym kluczowych elementach pozostał niezmieniony. Bazując na formalnym rozdziale władzy w aspektach funkcjonalnym i instytucjonalnym oraz dochowując wierności w tym względzie regule tradycyjnego trójpodziału, zachował jednocześnie wyraźnie uprzywilejowany status dwuizbowej legislatywy. Natomiast relacje tej ostatniej z pozostałymi władzami zostały ukształtowane — podobnie jak w modelu prezydenckim — w duchu formalnej separacji. Świadczą o tym wyjątkowo skąpe instrumenty wzajemnego oddziaływania na siebie poszczególnych władz³⁹.

Deficyt ustrojowych hamulców przekreśla zatem możliwość działalności stabilizującej urząd państwowy skoncentrowany w gestii określonej władzy. Wprawdzie z trzech wyodrębnionych konstytucyjnie władz aż dwie dysponują stosownymi środkami do rozstrzygania sporów konstytucyjnych, jednak żadna z nich nie czyni tego w ramach istoty swej działalności. Najbliżej statusu osobnego organu powołanego do zagwarantowania stabilizacji ustrojowej jest bez wątpienia Sąd Federalny. Odgrywa on rolę sądu konstytucyjnego⁴⁰. Zakres jego działalności został jednak znacznie zawężony w porównaniu do klasycznych sądów konstytucyjnych. Spod jego właściwości zostało wyjęte bowiem prawo do kontrolowania konstytucyjności ustaw, zaś uprawnienie do rozstrzygania sporów kompetencyjnych ograniczono zaledwie do sporów między federacją a kantonami oraz między samymi kantonami. Oceniając rolę ustrojową Sądu Federalnego pod kątem wypełniania przezeń zadania stabilizacji porządku konstytucyjnego, trudno nie sformułować opinii, że jest on przede wszystkim strażnikiem federalnego charakteru szwajcarskiej państwowości i wynikającej z tego zasady wertykalnego podziału władzy między federacją a kantonami⁴¹.

Nie bagatelizując wagi sporów rozstrzyganych przez Sąd Federalny, wypada zauważyć, że stanowią one tylko jedną z postaci sporów konstytucyjnych. O wiele ważniejsze z punktu widzenia ogólnej stabilizacji ustrojowej są spory między naczelnymi organami konstytucyjnymi państwa. Prawo do ich rozstrzygania przysługuje w Szwajcarii

³⁷ P. Sarnecki, *Założenia systemu „rządów zgromadzenia” i możliwości ich adaptacji do przyszłej konstytucji*, [w:] *Konstytucyjne...*, s. 138–139.

³⁸ *Ibidem*, s. 144–145.

³⁹ M. Aleksandrowicz, *Model rządów zgromadzenia na tle rozwiązań ustrojowych Konfederacji Szwajcarskiej*, [w:] *Państwo prawa — parlamentaryzm — sądownictwo konstytucyjne. Pamięci Profesora Zdzisława Czeszejki-Sochackiego*, red. A. Jamróz, Białystok 2012, s. 29.

⁴⁰ K. Prokop, *Sąd Federalny Konfederacji Szwajcarskiej — pozycja ustrojowa, organizacja i kompetencje*, [w:] *Państwo prawa...*, s. 255.

⁴¹ *Ibidem*, s. 256.

Zgromadzeniu Federalnemu. Potwierdza to tylko wyjątkową pozycję szwajcarskiej legislatywy, która wykonuje wiele różnych pod względem ustrojowym zadań, przynależnych zarówno organom władzy wykonawczej, jak i sądowniczej. Ten swoisty eklektyzm ustrojowy nie zmienia jednak faktu, że istotą działalności Zgromadzenia Federalnego pozostaje legislacja⁴². Wracając zaś do Sądu Federalnego, to warto dodać, że nie ma on monopolu na rozstrzyganie sporów kompetencyjnych ani na kontrolę konstytucyjności aktów niższej niż ustawa rangi. Z uprawnienia takiego korzystają bowiem również inne sądy, co nadaje szwajcarskiemu systemowi kontroli konstytucyjności prawa cech modelu kontroli zdekoncentrowanej. Co ważniejsze, Sąd Federalny stanowi najwyższy organ władzy sądowniczej, sprawujący nadzór orzeczniczy nad pozostałymi sądami federalnymi oraz sądami szczebla kantonálního. Pełnienie szeroko pojętej funkcji sądu konstytucyjnego łączy z wykonywaniem zadań szeroko rozumianego sądu najwyższego. Działalność stabilizująca ustrój państwowy nie jest zatem istotą działalności Sądu Federalnego, lecz stanowi jeden z dwóch głównych obszarów jego jurysdykcji. W gruncie rzeczy jest to organ władzy sądowniczej o złożonym charakterze ustrojowym. Z jednej strony odbiega od typowego europejskiego sądu najwyższego, z drugiej zaś trudno go zakwalifikować jako klasyczny sąd konstytucyjny⁴³. Z pewnością jednak nie ma poważniejszych przesłanek uzasadniających powierzenie mu osobnej prawnej sfery działania państwa w postaci stabilizacji ustrojowej. Można co najwyżej potraktować go jako najwyższy organ władzy sądowniczej, realizujący w ograniczonym zakresie zadanie takiej stabilizacji.

Szwajcarski model ustrojowy nie znalazł jednak w Europie naśladowców. Konstytucjonalizm europejski podążył bowiem zgoła inną drogą. Na jej końcu wszędzie czekały konstrukcje ustrojowe mieszczące się w formule systemu parlamentarnego. Przyjmuje on zasadę podziału władzy jako podstawową regułę ustrojową w zakresie organizacji i działania aparatu państwowego. Rysem charakterystycznym tej zasady wkomponowanej w parlamentarny model rządów nie jest jednak separacja poszczególnych władz, lecz ich ścisła kooperacja. Funkcjonalno-organizacyjny rozdział władzy został uzupełniony rozbudowanym systemem hamulców ustrojowych, przy czym obie te reguły są względem siebie komplementarne. Pierwotny jest wprawdzie sam podział prawnych sfer działania państwa i ich przyporządkowanie odpowiednim organom, ale znaczenie instrumentów wzajemnej kontroli i równoważenia się wyodrębnionych władz jest bezdyskusyjne. Ekwiwalentność systemu hamulców wobec zasady podziału to zresztą główna przyczyna kwestionowania przez niektórych autorów sensu rozpatrywania podstawowych założeń systemu parlamentarnego przez pryzmat reguły rozdziału. Tak jak system prezydencki zbudowany został na kanonach zasady podziału władzy z czysto posiłkową rolą systemu hamulców, tak model parlamentarny skonstruowany został wokół kanonów tego drugiego przy nieznacznym współudziale tej pierwszej⁴⁴. Diagnoza

⁴² P. Sarnecki, *Stanowisko parlamentu według nowej konstytucji szwajcarskiej*, [w:] *Konstytucja i władza...*, s. 296–297.

⁴³ Confer K. Prokop, *Sąd...*, s. 265.

⁴⁴ A. Pułło, *O jedno...*, s. 44; *idem*, *Podział...*, s. 12.

taka pozostaje jednak odosobniona. Zdecydowana większość wypowiedziujących się na ten temat badaczy konsekwentnie zajmuje stanowisko o równorzędnej pozycji obu tych reguł ustrojowych w ramach parlamentarnej formuły rządów⁴⁵.

IV. STABILIZACJA USTROJOWA W SYSTEMIE PARLAMENTARNYM

1. Głowa państwa jako władza reprezentacyjna

Tak daleko posunięte powiązanie zasady podziału władzy z systemem hamulców ustrojowych postawiło na porządku dziennym nie tylko kwestię wzajemnej relacji obu tych reguł. Pojawił się również problem adekwatności rozpowszechnionego w początkach konstytucjonalizmu trójpodziału władzy do zmieniających się realiów ustrojowych rozwijających się systemów parlamentarnych. Pierwszą okazję do przewartościowania dotychczasowych poglądów w tej materii przyniósł proces przenoszenia środka ciężkości władzy wykonawczej z monarchy na coraz bardziej od niego niezależny i coraz silniej związany z parlamentem rząd na czele z premierem. Okazało się bowiem, że dualizm egzekutywy coraz częściej ma charakter czysto pozorny, a rola ustrojowa monarchy, a później także prezydenta, wyraźnie odbiega od działalności właściwej egzekutywie. Przyniosło to szybko efekt w formie wspomnianej już koncepcji władzy neutralnej głowy państwa, która choć zarezerwowana z początku wyłącznie dla monarchy, z czasem stała się kluczem do wyjaśnienia pozycji ustrojowej przede wszystkim prezydenta. Istoty takiej działalności głowy państwa zaczęto upatrywać w rozwiązywaniu sporów politycznych między parlamentem a rządem oraz w gwarantowaniu stabilności ustrojowej państwa. W drugiej połowie XX w. spory rozgłos zyskała koncepcja arbitrażu politycznego głowy państwa, która na dobrą sprawę weszła do europejskiego konstytucjonalizmu jako rodzaj syntetycznej definicji istoty działalności głowy państwa jako władzy neutralnej⁴⁶. Skoro w obrębie porządku konstytucyjnego nie ma miejsca na inne spory niż spory konstytucyjne, warto zastanowić się, czy głowa państwa może zostać obecnie uznana za organ realizujący osobną prawną sferę działania państwa w postaci gwarantowania stabilizacji ustrojowej z racji wykonywania zadania politycznego arbitra, czy też zapewnianie takiej stabilizacji za pomocą instrumentów politycznego arbitrażu stanowi tylko jedną z jej funkcji lub tylko zadań.

Próbę udzielenia odpowiedzi na tak postawione pytanie wypada rozpocząć od stwierdzenia, że ochrona stabilizacji ustrojowej stanowi obecnie jedno z najważniejszych zadań głowy państwa w systemie parlamentarnym. Katalog pozostających w tym celu do dyspozycji głowy państwa środków jest zróżnicowany i uzależniony od modelu jej stanowiska. W większości jednak mają one charakter prewencyjny. Za ich pośrednictwem głowa państwa przede wszystkim zapobiega nieefektywnym i niekonstytucyjnym działaniom władzy państwowej⁴⁷. Do takiej grupy można zaliczyć prawo weta ustawodawczego czy wnioski składane do sądu konstytucyjnego w sprawie uruchomienia odpowiedniej formy kontroli konstytucyjności prawa lub rozstrzygnięcia konkretnego

⁴⁵ R.M. Małajny, *Rozdział...*, s. 92–93.

⁴⁶ J. Szymanek, *Arbitraż polityczny głowy państwa*, Warszawa 2009, s. 33–66.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 106–107.

sporu kompetencyjnego między naczelnymi organami państwowymi. Podobny wymiar mają kompetencje związane z wpływaniem na działalność rządu. Czyniąc użytek z prawa do zwoływania posiedzeń rządu w określonych przypadkach lub przewodniczenia im, głowa państwa może zapobiegać konkretnym decyzjom, których skutki mogłyby zagrażać szeroko rozumianej stabilności porządku konstytucyjnego. Również prawo inicjatywy ustawodawczej czy uprawnienie do zarządzania referendum mogą odegrać taką samą rolę. Łatwo przecież sobie wyobrazić sytuację, gdy głowa państwa przedkłada w parlamencie projekt ustawy lub zwraca się do społeczeństwa z propozycją podjęcia stosownej decyzji, których konsekwencją byłoby zwiększenie skuteczności działania władzy lub poddanie jej działalności dodatkowej kontroli pod względem poszanowania podstawowych reguł i wartości porządku konstytucyjnego⁴⁸.

Żaden z powyższych instrumentów wprawdzie nie stwarza głowie państwa szansy na ostateczne rozstrzygnięcie określonego sporu konstytucyjnego, ale wszystkie otwierają przed nią możliwość minimalizowania ryzyka powstawania takich sporów. Gwarantowanie stabilizacji polega tu na właściwej ocenie następstw poszczególnych decyzji innych organów państwowych pod kątem ich efektywności i konstytucyjności ustroju państwowego. W razie dojścia do przekonania, że działania władzy państwowej stwarzają zagrożenie dla tych wartości, na głowie państwa spoczywa obowiązek ich ochrony z wykorzystaniem wszelkich dostępnych jej w tym celu środków konstytucyjnych. Jeśli uwzględnić fakt, że prewencyjne środki gwarantowania stabilizacji ustrojowej wyraźnie dominują w zestawie kompetencji głowy państwa w systemie parlamentarnym, zapobieganie sporom konstytucyjnym trzeba uznać za główną formę jej działalności służącą realizacji omawianego zadania.

O wiele większe możliwości ochrony stabilizacji ustrojowej daje głowie państwa prawo do rozwiązywania parlamentu. Z uprawnienia stanowiącego przeciwwagę dla parlamentarnego prawa do odwoływania rządu i znajdującego się faktycznie w gestii samego gabinetu w toku ewolucji i racjonalizacji podstawowych założeń systemu parlamentarnego stało się ono najważniejszym w istocie instrumentem arbitrażu politycznego głowy państwa⁴⁹. Dzięki niemu może ona nie tylko włączyć się w rozwiązanie konkretnego sporu politycznego między parlamentem a rządem, ale może także odegrać kluczową rolę w zażegnaniu poważnego kryzysu ustrojowego. Prawo do rozwiązywania parlamentu toruje tym samym głowie państwa drogę zarówno do zapobiegania sporom konstytucyjnym, jak i do ich rozstrzygania. Należy jednak poczynić istotne zastrzeżenie. Podjęte przez głowę państwa w takim wypadku rozstrzygnięcie nie ma charakteru ostatecznego. Nie kończy bowiem zaistniałego sporu, lecz jedynie go zawiesza i przenosi na nową płaszczyznę. Końcowy werdykt wyda dopiero społeczeństwo we wcześniejszych wyborach parlamentarnych, które są jedną z konsekwencji decyzji głowy państwa o rozwiązaniu legislatury. Głowa państwa rozstrzyga taki spór

⁴⁸ B. Szczurowski, *Prezydent Rzeczypospolitej jako organ czuwający nad przestrzeganiem konstytucji*, Warszawa 2016, s. 128–129.

⁴⁹ J. Szymanek, *Arbitraż...*, s. 109; A. Chorażewska, *Prezydent jako czynnik równowagi. Arbitraż polityczny*, „Przegląd Sejmowy” 2005, nr 6, s. 71–72.

w wymiarze czysto formalnym. Natomiast faktyczne jego rozstrzygnięcie nastąpi wraz z ogłoszeniem wyników wyborów.

Spoglądając na decyzję głowy państwa z perspektywy jej skutków prawnych, można ją potraktować w kategoriach rozstrzygnięcia konkretnego sporu konstytucyjnego między parlamentem a rządem. Wszak podstawą takiej decyzji są zawsze konstytucyjnie określone przesłanki. Zazwyczaj przybierają one postać odpowiednich zdarzeń prawnych, które zagrażają stabilizacji porządku konstytucyjnego. Czasem przesłanka określana bywa na tyle ogólnie, że jej ocena pozostawiona jest swobodnemu uznaniu głowy państwa. Nie pozbawia to jej jednak waloru konstytucyjnego, skoro samo prawo do podjęcia decyzji o rozwiązaniu parlamentu wynika ze stosownego postanowienia ustawy zasadniczej. Jeżeli zaś na decyzję głowy państwa spojrzeć się przez pryzmat jej konsekwencji politycznych, to jej efektem będzie przerwanie sporu parlamentu z rządem i zapobiegnięcie jego dalszej eskalacji⁵⁰.

Instrumentem o najpoważniejszym ciężarze gatunkowym w zakresie gwarantowania stabilizacji ustrojowej jest ponad wszelką wątpliwość prawo głowy państwa do proklamowania stanów nadzwyczajnych. Wówczas bowiem występuje ona jako swoista ostoja stabilizacji i rzeczywisty strażnik podstawowych zasad i wartości porządku konstytucyjnego⁵¹. Ochrona istniejącego porządku jest w takim wypadku wartością absolutną, w imię której głowa państwa uprawniona jest nawet do czasowego zawieszenia lub ograniczenia niektórych jego reguł. Najpierw konieczne jest zabezpieczenie najważniejszych zasad i wartości porządku ustrojowego, które wyznaczają jego ustrojową tożsamość i którym grozi całkowita lub częściowa destrukcja. Dopiero zaś po zażegnaniu takiego niebezpieczeństwa głowa państwa powinna głównym kryterium swych działań uczynić przeciwdziałanie powstałej destabilizacji⁵². Prawo do proklamowania stanów nadzwyczajnych nie jest jednak współcześnie powszechnym ani jednolitym uprawnieniem głowy państwa. Czasami głowa państwa prawem takim nie rozporządza wcale, a korzysta z niego rząd. Nawet jednak wtedy gdy je zachowała, regułą jest ograniczenie go do zatwierdzania decyzji podejmowanych przez rząd lub działanie na jego wniosek. Natomiast wyjątkiem są sytuacje, w których może ona decydować nie tylko o wprowadzeniu stanu wyjątkowego, ale również o charakterze podejmowanych później środków działania. Ostatni przykład to osławiony już art. 16 konstytucji V Republiki Francuskiej, który w ręce prezydenta składa iście dyktatorską władzę. W literaturze francuskiej podkreśla się jednak, że jest to dyktatura konstytucyjna. Celem zastosowania znajdujących się tam instrumentów działania nie jest bowiem podważenie zasad porządku konstytucyjnego, lecz jego należyta obrona i przywrócenie prawidłowej działalności władz państwowych, czyli stabilizacja ustrojowa⁵³.

⁵⁰ J. Stembrowicz, *Rząd w systemie parlamentarnym*, Warszawa 1982, s. 84.

⁵¹ K. Prokop, *Modele stanu nadzwyczajnego*, Białystok 2012, s. 358; B. Szczurowski, *Prezydent...*, s. 186–187.

⁵² L. Richter, *Die Vorgeschichte des Art. 48 der Weimarer Reichsverfassung*, „Der Staat” 1998, nr 1, s. 9.

⁵³ E. Popławska, *Instytucja prezydenta w systemie politycznym V Republiki Francuskiej*, Warszawa 1995, s. 105; K. Prokop, *Modele...*, s. 261.

Mimo że uprawnienia związane z proklamowaniem stanów nadzwyczajnych to wręcz synonim kompetencji służących stabilizacji ustrojowej państwa, to także one mają znaczenie prewencyjne. Środki zastosowane w wyniku ich działania nie rozstrzygają bowiem definitywnie żadnego sporu konstytucyjnego. Stwarzają jedynie podstawy do opanowania sytuacji kryzysowej i w dalszej perspektywie do powrotu konstytucyjnej normalności. Nie można zapominać, że współczesny konstytucjonalizm ufundowany został na zasadzie państwa prawa, rozumianej jako konglomerat szeregu reguł i wartości ustrojowych⁵⁴. Jedną z nich jest wymóg kontroli władzy państwowej z punktu widzenia konstytucyjności i efektywności jej działań. Jakkolwiek efektywność jest wartością samoistną o ogromnym znaczeniu, to konstytucyjność z wkomponowanym w nią porządkiem organizacyjno-aksjologicznym jest wartością absolutną. Oznacza to, że nie ma takiej wartości, która usprawiedliwiałaby rezygnację z fundamentów konstytucjonalizmu wolnościowo-demokratycznego⁵⁵. Dlatego też nawet konstytucyjna dyktatura stanu wyjątkowego nie jest celem samym w sobie, tylko środkiem do ochrony podstaw porządku konstytucyjnego⁵⁶. Ponad władzą takiego dyktatora stoją tym samym niepodważalne zasady konstytucji. Stoi jednak również zwierzchnia władza społeczeństwa, której depozytariuszem jest parlament. Nic dziwnego, że wszelkie decyzje podejmowane w związku ze stanami nadzwyczajnymi podlegają kontroli legislatywy. Dotyczy to zarówno samego postanowienia o wprowadzeniu takich stanów, jak i późniejsze decyzje wydawane w trakcie jego trwania. Kontrola taka znajduje wyraz w obowiązku przedkładania wszystkich podjętych decyzji parlamentowi do zatwierdzenia, przy czym na ogół należy to uczynić niezwłocznie po przywróceniu legislatywie możliwości prawidłowego działania. Tym samym rozstrzygnięcia głowy państwa mają charakter tymczasowy. Zapobiegają pogłębianiu się destabilizacji ustrojowej i czasowo kładą kres największemu niebezpieczeństwu dla każdego porządku konstytucyjnego, jakim jest zagrożenie jego dalszej egzystencji. Jednak legitymizację i przymiot ostateczności takim rozstrzygnięciom nadaje dopiero odpowiedni akt parlamentu⁵⁷.

O sile poszczególnych kompetencji każdego organu państwowego decyduje nie tyle sam fakt dysponowania nią, ile warunki jej realizacji. Tylko bowiem swoboda w zakresie korzystania ze swoich uprawnień nadaje im realne znaczenie i pozwala je uznać za instrumenty realizacji określonego zadania. Jeżeli ocenić kompetencje głowy państwa stwarzające jej szansę stabilizacji ustrojowej pod tym kątem, to pierwsza nasuwająca się refleksja jest taka, że panuje tu daleko posunięte zróżnicowanie. Stanowi to jednak pokłosie ogólnej sytuacji głowy państwa w systemie parlamentarnym, która charakteryzuje się brakiem uniwersalnego rozwiązania ustrojowego w tej mierze. Uwaga ta odnosi się do republikańskiej postaci tego stanowiska. Co się tyczy jej monarchicznego

⁵⁴ T. Pietrzykowski, *Ujarzmianie Lewiatana. Szkice o idei rządów prawa*, Katowice 2014, s. 87–89.

⁵⁵ K. Stern, *Das Staatsrecht der Bundesrepublik Deutschland*, t. I, *Grundbegriffe und Grundlagen des Staatsrechts, Strukturprinzipien der Verfassung*, München 1984, s. 558.

⁵⁶ K. Wołowski, *Prezydent Republiki w powojennej Francji (IV i V Republika)*, Warszawa–Poznań 1973, s. 220; K. Prokop, *Modele...*, s. 227.

⁵⁷ K. Prokop, *Modele...*, s. 359.

odpowiednika, to sprawa przedstawia się prosto. Wszędzie sens działalności monarchy ogranicza się do odgrywania roli ceremonialno-protokolarnej. Ich rzeczywista władza jest żadna, a swą pozycję zawdzięczają autorytetowi instytucji, ugruntowanej wielowiekową tradycją⁵⁸. Choć formalnie monarchowie zachowali rozmaite istotne z ustrojowego punktu widzenia uprawnienia, to ich faktycznym dysponentem stał się rząd lub jego szef. Zasadą jest tu więc pełna polityczna neutralizacja głowy państwa. Trudno w takim wypadku mówić o wypełnianiu jakiejkolwiek innej funkcji niż reprezentacyjna, a tym bardziej upatrywać w głowie państwa organu realizującego samodzielną prawną sferę działania państwa. Wszelka działalność stabilizująca ustroj państwową w jej wydaniu może co najwyżej przybrać formę symboliczną. Monarcha jako symbol państwowej tradycji i uosobienie najważniejszych dla społeczeństwa wartości mógłby zatem przyczyniać się do stabilizacji porządku konstytucyjnego w wymiarze ogólnym. Jego faktyczne możliwości w tym względzie byłyby przy tym następstwem autorytetu samej instytucji i osobistego prestiżu osoby panującej, a nie efektem właściwych środków działania. Stabilizacja ustrojowa pozostałaby tym samym najważniejszą wartością poczynąń monarchy czy też najistotniejszym punktem odniesienia dla oceny wszelkich jego państwowych inicjatyw i decyzji⁵⁹.

Przechodząc do pozycji ustrojowej prezydenta w parlamentarnej formule rządów, na wstępie należy podkreślić, że trudności w skonstruowaniu określonego wzorca tej pozycji wynikają głównie z eklektyczności przyjmowanych w tym zakresie rozwiązań konstytucyjnych. Generalnie rzecz biorąc, można wyróżnić dwa modele stanowiska ustrojowego prezydenta w systemie parlamentarnym⁶⁰. Pierwszy to model prezydenta o władzy neutralnej. Zasadniczy kształt pozycji ustrojowej takiego prezydenta nie odbiega znacząco od statusu monarchy. Pełni on bowiem głównie funkcję reprezentacyjną, a jego wszystkie lub wszystkie istotne uprawnienia zostały poddane regule ministerialnej kontrasygnaty. Jako współczesną ilustrację takiego modelu podawana bywa zwykle prezydentura włoska⁶¹. Na przeciwnym biegunie znajduje się model prezydenta o władzy regulującej. Rozporządza on szeregiem ważnych ustrojowo kompetencji realizowanych samodzielnie, czyli bez konieczności uzyskiwania ministerialnej kontrasygnaty. Dzięki takim kompetencjom prezydent jest w stanie znacząco oddziaływać na kształt polityki państwowej, a ponadto może on swobodnie korzystać z instrumentów politycznego arbitrażu. Regułą takiej prezydentury jest wpływ na bieg spraw państwowych poprzez współdziałanie w ustalaniu kierunków polityki państwa i istotny udział w ich wykonywaniu. Z kolei wyjątkiem są działania o charakterze stabilizacyjnym, które zarezerwowane zostały na czasy politycznych napięć i konfliktów w relacjach

⁵⁸ M. Wiszowaty, *Zasada monarchiczna i jej przejawy we współczesnych ustrojach europejskich i pozaeuropejskich monarchii mieszanych*, Gdańsk 2015, s. 287.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 261.

⁶⁰ E. Zwierzchowski, *Wprowadzenie do nauki prawa konstytucyjnego państw demokratycznych*, Katowice 1992, s. 103.

⁶¹ Z. Witkowski, *Prezydent Republiki Włoskiej (wybrane zagadnienia koncepcji ustrojowej i praktyki)*, [w:] *Instytucja Prezydenta we współczesnym świecie: materiały na konferencję*, Warszawa — Senat RP 22–23 II 1993 r., Warszawa 1993, s. 13.

między parlamentem a rządem. Zwolnienie jednego i drugiego obszaru prezydenckiej działalności od obowiązku kontrasygnaty powoduje, że przysługujące mu w tych obszarach uprawnienia nabierają konkretnego kształtu i realnego znaczenia, czyniąc z głowy państwa organ o własnych ustrojowych funkcjach i odpowiadającym im zakresie zadań. Prezydenci zaliczani do tego modelu prezydentury pełnią również funkcję reprezentacyjną, która właściwa jest monistycznej głowie państwa. Dzisiejszym wzorcem takiego modelu jest status prezydenta V Republiki Francuskiej⁶².

Najczęściej jednak spotykanym obecnie modelem pozycji ustrojowej prezydenta w systemie parlamentarnym jest wariant pośredni, czerpiący z obu powyższych modeli, skutkiem czego cechuje go wspomniany eklektyzm. Z jednej strony nie jest to republikański monarcha o funkcji czysto reprezentacyjnej, z drugiej zaś nie dysponuje on instrumentami wpływania na kształt polityki państwa⁶³. Dla takiego właśnie niejedynolitego pod względem ustrojowym prezydenta bywa rezerwowany na ogół przymiot politycznego arbitra⁶⁴. Zestaw jego kompetencji obejmuje bowiem instrumenty zaliczane zwykle do takiego arbitrażu. Ich realizacja nie jest jednak w pełni swobodna. Postanowienia konstytucyjne precyzyjnie ustalają sytuacje, w których prezydent może sięgnąć po któryś z takich instrumentów. Wówczas może to uczynić samodzielnie, bez wymogu ubiegania się o kontrasygnatę lub inną formę zgody członka rządu. Jako egzemplifikację warunków działania w tym charakterze przez prezydentów przynależnych do eklektycznego modelu prezydentury można wskazać na przesłanki korzystania z prawa do rozwiązywania parlamentu. Są one zwykle ograniczone do kilku przypadków, gdy normalny tok współdziałania parlamentu z rządem został poważnie zakłócony, a inne formy rozwiązania powstałej sytuacji zostały już wyczerpane. Prawo do rozwiązania legislatury stanowi więc *ultima ratio*, a prezydent zamiast arbitrem nierzadko staje się stróżem określonych konstytucyjnie procedur⁶⁵. Ów eklektyzm tego modelu sprawia, że jest to nader pojemna kategoria ustrojowa, która mieści dziś rozwiązania w istocie tak różne jak prezydentura polska czy prezydentura niemiecka. Modelowość ma więc w tym przypadku znaczenie jedynie porządkujące. Pozwala tylko uchwycić zjawisko dużej indywidualizacji sposobu ukształtowania pozycji ustrojowej prezydenta w parlamentarnym systemie rządów. Przynależy do niego większość dzisiejszych prezydentów wkomponowanych w ogólne ramy systemu parlamentarnego, skoro poza rozwiązaniami eklektycznymi z mocy konstytucji ciążą ku niemu także w praktyce niektóre prezydentury odpowiadające pod względem formalnym założeniom dwóch modeli głównych⁶⁶.

⁶² E. Gdulewicz, *Instytucja Prezydenta we Francji V Republiki*, [w:] *Instytucja Prezydenta...*, s. 6.

⁶³ W. Kaltefleiter, *Die Funktionen des Staatsoberhauptes in der parlamentarischen Demokratie*, Köln–Opladen 1970, s. 130.

⁶⁴ M. Bożek, *Znaczenie koncepcji władzy neutralnej Benjamina Constanta we współczesnym konstytucjonalizmie*, [w:] *Konstytucjonalizm a doktryny polityczno-prawne. Najnowsze kierunki badań*, red. R.M. Małajny, Katowice 2008, s. 172.

⁶⁵ W. Skrzydło, *Rozwiązanie Sejmu i jego prawne konsekwencje*, „Przegląd Sejmowy” 1993, nr 1, s. 51.

⁶⁶ J. Szymanek, *System półprezydencki (mieszany). Metodologiczna zasadność i prakseologiczna użyteczność*, [w:] *Systemy...*, s. 322.

Skoro warunkiem instytucjonalnego podziału władzy jest możliwość przyporządkowania określonego organowi państwowemu lub grupie takich organów istoty danej prawnej sfery działania jako jego podstawowej funkcji ustrojowej, to pod żadnym pozorem stabilizacji ustrojowej nie można w takim kontekście wiązać z głową państwa w systemie parlamentarnym. Może ona pełnić trzy funkcje ustrojowe⁶⁷. Przede wszystkim jest to funkcja reprezentacyjna, która polega na reprezentacji państwa w stosunkach zewnętrznych (aspekt zewnętrzny) i reprezentowaniu państwa wobec społeczeństwa (aspekt wewnętrzny). Funkcję tę spełniają wszystkie głowy państwa w systemie parlamentarnym, niezależnie od formy rządu i modelu ustrojowego prezydentury. Druga funkcja to funkcja wykonawcza. Pełnią ją w gruncie rzeczy jedynie prezydenci. W największej mierze funkcja ta jest udziałem prezydentów o władzy regulującej, przy czym nawet oni nie są głównym organem egzekutywy, a jedynie dysponują kilkoma uprawnieniami z tego zakresu, pozwalającymi im na ewentualną korektę lub wpływ na kształt kierunków polityki państwowej ustalonej przez rząd. Prezydenci o władzy neutralnej takiej funkcji zasadniczo nie pełnią, a wszelkie możliwości oddziaływania na wytyczanie i realizację polityki państwa mają co najwyżej charakter nieformalny. Niewiele lepiej przedstawiają się egzekucyjne możliwości prezydentów o eklektycznej pozycji ustrojowej. Zasadą jest pozbawienie ich samodzielnych kompetencji z dziedziny władzy wykonawczej, a jeżeli takimi rozporządzają, to tylko w odniesieniu do polityki zagranicznej lub spraw bezpieczeństwa państwowego i mogą z nich korzystać wyłącznie we współpracy z rządem.

Funkcja stabilizowania ustroju państwowego byłaby więc trzecią z funkcji pełnionych przez głowy państwa w systemie parlamentarnym. Jednak nie wszystkim głowom państwa można ją przypisać, a jedynie prezydentom. Spośród tych ostatnich wypełniałby ją przy tym jedynie prezydenci o władzy regulującej i prezydenci o eklektycznym kształcie stanowiska ustrojowego. Prezydenci politycznie zneutralizowani możliwości takiej nie mają, a wszelka działalność stabilizująca może być zaledwie pokłosiem działań nieformalnych, co często w literaturze przedmiotu bywa określane jako arbitraż moralny lub arbitraż autorytetu⁶⁸. W grze pozostają zatem tylko prezydenci, których pozycja ustrojowa oscyluje od modelu prezydenta regulatora do modelu prezydenta eklektycznego. Bez porównania większe pole do działania otwiera się tutaj przed prezydentem o władzy regulującej, co stanowi konsekwencję jego ogólnego statusu ustrojowego. Na uwagę zasługuje zwłaszcza praktycznie nieograniczone w płaszczyźnie formalnej prawo do rozwiązywania parlamentu, a także — szczególnie we Francji V Republiki czy niegdyś w Republice Weimarskiej — uprawnienia związane z proklamowaniem stanów nadzwyczajnych. Tak ukształtowanych kompetencji nie mają prezydenci o eklektycznym charakterze swej pozycji ustrojowej. Ich prawo do rozwiązywania legislatury obwarowane jest takimi warunkami, że jego użycie wymaga praktycznie zaistnienia sytuacji patowej

⁶⁷ Confer R.R. Ludwikowski, *Prawo...*, s. 364–368.

⁶⁸ Confer J. Szymanek, *Arbitraż...*, s. 66; M. Bożek, *Instytucja Prezydenta Republiki Federalnej Niemiec*, Warszawa 2007, s. 89; Z. Witkowski, *Prezydent Republiki w systemie ustrojowym współczesnych Włoch*, Toruń 1991, s. 101.

w stosunkach parlamentu z rządem, a nierzadko wręcz faktycznego zerwania tych relacji. Równie symboliczne są ich możliwości w zakresie stanów nadzwyczajnych, które zwykle nie wykraczają poza prawo do podejmowania decyzji o ich wprowadzeniu na wniosek rządu i czasem jeszcze prawo do wydawania aktów prawnych o mocy ustawy — jednak także na wyraźny wniosek rządu.

Widać więc, że nie ma podstaw do powierzania głowie państwa w systemie parlamentarnym osobnej prawnej sfery działania w formie gwarantowania stabilizacji ustrojowej. Można jedynie co niektórym postaciom stanowiska ustrojowego prezydenta powierzyć taką odrębną funkcję ustrojową. Funkcja stabilizacji ustrojowej byłaby wypełniana za pośrednictwem dwóch zadań. Pierwszym byłby polityczny arbitraż, czyli zapobieganie i rozstrzyganie sporów konstytucyjnych o podłożu politycznym. Natomiast drugim byłaby ochrona konstytucji, polegająca na zapobieganiu sporom konstytucyjnym natury prawnej. Pierwsze z tych zadań można by uznać za współczesną wersję realizacji koncepcji władzy neutralnej, z kolei w drugim można upatrywać dzisiejszego wariantu koncepcji strażnika konstytucji⁶⁹. Mający zaś długą tradycję spór o rolę ustrojową głowy państwa w ramach parlamentarnej formuły rządów pozostawałby jednocześnie nierozstrzygnięty, chyba że zaakceptujemy fakt, że jedyną funkcją powszechnie tam spełnianą przez głowę państwa jest funkcja reprezentacyjna. Przyjęcie założenia, że istotą czy głównym rdzeniem działalności głowy państwa w systemie parlamentarnym jest reprezentacja państwa w wymiarze zewnętrznym i wewnętrznym, a pozostałe dwie jej funkcje mają względem niej charakter subsydiarny, pozwalałoby uczynić ją dysponentem osobnej prawnej sfery działania, a mianowicie władzy reprezentacyjnej⁷⁰.

2. Sąd konstytucyjny jako władza stabilizująca porządek konstytucyjny

Adekwatność zasady trójpodziału władzy państwowej do realiów ustrojowych państw europejskich o parlamentarnym kształcie systemu rządów po raz drugi została wystawiona na próbę wraz z pojawieniem się i rozpowszechnieniem sądów konstytucyjnych. Rzeczą naturalną stało się klasyfikowanie ich jako szczególnego elementu władzy sądowniczej, zważywszy że u podstaw ich powołania leżała idea sądowej ochrony konstytucji nawiązująca do tradycji konstytucjonalizmu anglosaskiego⁷¹. Pogląd taki również dziś cieszy się uznaniem niemałej grupy znawców tematu. Nie wchodząc w jego szczegółową analizę⁷², warto jedynie odnotować, że zwolennicy takiego podejścia odwołują się zazwyczaj do kilku argumentów. Przede wszystkim wytrwale bronią opinii identyfikującej podział władzy z jej klasycznym już trójpodziałem. Przy takim postawieniu

⁶⁹ Confer B. Szczurowski, *Prezydent...*, s. 29–30.

⁷⁰ Podobną tezę od kilku już lat upowszechnia w polskim piśmiennictwie A. Sylwestrzak (*Aktualność...*, s. 152; *Władza rządząca, władza opozycji i władza neutralna na tle tradycyjnych teorii podziału władz*, [w:] *Wokół wybranych problemów konstytucjonalizmu*, red. J. Ciapała, P. Mijał, Warszawa 2017, s. 328).

⁷¹ M. Starzewski, *Środki zabezpieczenia prawnego konstytucyjności ustaw*, Warszawa 2009 (Kraków 1928), s. 190; E. Zwierzchowski, *Sądownictwo konstytucyjne*, Białystok 1994, s. 28.

⁷² Confer K. Stern, *Das Staatsrecht der Bundesrepublik Deutschland*, t. II..., s. 941; J. Trzcíński, *Czy Trybunał Konstytucyjny jest władzą sądowniczą?* [w:] *W kręgu zagadnień konstytucyjnych. Prof. Eugeniuszowi Zwierzchowskiemu w darze*, red. M. Kudej, Katowice 1999, s. 193–201.

sprawy ustrojowym miejscem sądów konstytucyjnych jest sfera władzy sądowniczej. Wszystkie inne racje mające przemawiać na korzyść takiego stanowiska są w gruncie rzeczy konsekwencją tezy podstawowej, że sąd konstytucyjny to część władzy sądowniczej. Począwszy bowiem od samej jego nazwy i posługiwania się niemal powszechnie w odniesieniu do jego członków formułą sędzia, przez system gwarancji pozycji prawnej tych ostatnich zbudowany wokół zasady niezawisłości sędziowskiej, a na trybie postępowania przed takimi organami kończąc, charakter prawny sądu konstytucyjnego odpowiada wymogom właściwym dla wszystkich sądów. Pewne wątpliwości w tym kontekście może rodzić istota ich działalności, ale dzięki rozpatrywaniu skarg konstytucyjnych i instrumentom konkretnej kontroli konstytucyjności ustaw także pod względem funkcjonalnym wykazuje on najważniejsze cechy sądu. W konkluzji takiego stanowiska pojawia się zwykle ocena, że władza sądownicza nie jest jednolitą kategorią ustrojową, lecz obejmuje kilka rodzajów sądów. Czasami sąd konstytucyjny wraz z sądami administracyjnymi bywa zaliczany do grupy sądów szczególnych, które są przeciwstawiane sądom powszechnym. Innym razem wymieniany bywa jako jeden z trzech obok sądów powszechnych i sądów szczególnych. A jeszcze innym wraz z organami egzekwującymi odpowiedzialność konstytucyjną wysokich rangą funkcjonariuszy państwowych określany bywa mianem trybunałów. Władza sądownicza ma wówczas dwuczłonową postać — pierwszym są sądy, a drugim trybunały⁷³.

U sporej grupy badaczy poklask wciąż zyskuje nieśmiertelna opinia Hansa Kelsena, jakoby sąd konstytucyjny był elementem legislatywy, czyli ustawodawcą negatywnym⁷⁴. Sam wprowadzić ustaw ani innych aktów prawnych stanowić nie może, ale może uchylać ich moc obowiązującą. Konsekwencje rozstrzygnięcia sądu konstytucyjnego mają więc charakter negatywny, gdyż w ich rezultacie dochodzi do wyeliminowania zakwestionowanej ustawy lub innego aktu z porządku prawnego. Biorąc pod uwagę, że kontrola konstytucyjności ustaw stanowi najważniejsze zadanie realizowane przez sąd konstytucyjny, przypisanie mu funkcji negatywnego ustawodawcy wydaje się w pełni zrozumiałe. Nie tyle jednak terminologia jest tu kluczowa, ile charakter działalności sądów konstytucyjnych. Jej sens polega na uchyleniu mocy obowiązującej konkretnego aktu prawnego⁷⁵. Dodatkowo obrońcy takiego stanowiska powołują się jeszcze na okoliczność, że członków sądu konstytucyjnego wybierają zwykle parlamenty. Ma to podkreślać demokratyczną legitymizację sądu konstytucyjnego, który choć mandatu do wykonywania swych zadań nie wywodzi wprost od suwerena, to pośrednio to właśnie suweren za pośrednictwem swoich reprezentantów w parlamencie udziela mu pełnomocnictw do działania⁷⁶. Niektórzy entuzjaści takiej klasyfikacji ustrojowej sądów

⁷³ B. Banaszak, *Porównawcze...*, s. 527; G. Kuca, *Zasada podziału władzy w Konstytucji RP z 1997 roku*, Warszawa 2014, s. 258–264.

⁷⁴ H. Kelsen, *Istota i rozwój sądownictwa konstytucyjnego*, Warszawa 2009, s. 63–65.

⁷⁵ M. Granat, *Legitymacja sądu konstytucyjnego na gruncie czystej teorii prawa H. Kelsena*, „Przegląd Sejmowy” 1999, nr 4, s. 13–14.

⁷⁶ S. Wronkowska, *Kilka uwag o „prawodawcy negatywnym”*, „Państwo i Prawo” 2008, z. 10, s. 7; A. Sulikowski, *Współczesny paradygmat sądownictwa konstytucyjnego wobec kryzysu nowoczesności*, Wrocław 2008, s. 41–42.

konstytucyjnych posuwają się tak daleko w swej argumentacji, że skłonni są traktować je jako kolejną izbę parlamentu⁷⁷.

Co ciekawe, w ostatnich latach pojawiły się w piśmiennictwie konstytucyjnym głosy upominające się o modyfikację powyższej koncepcji w duchu ustrojowych realiów. Przywołując rosnące w lawinowym tempie znaczenie sądów konstytucyjnych w strukturze porządku konstytucyjnego, część autorów coraz śміielej zaczęła twierdzić, że stały się one nadzwyczajnym ustawodawcą⁷⁸. Nie można bowiem dłużej ignorować faktu, że często obowiązującym przepisom zostaje nadawany całkiem nowy sens wskutek orzeczeń sądów konstytucyjnych. Jest to efekt coraz częstszej praktyki wydawania przez te sądy tzw. orzeczeń interpretacyjnych, które zakreslają ramy znaczeniowe danego przepisu. Brzmienie takiego przepisu nie ulega zmianie, ale jego rozumienie zyskuje nowy wymiar. Tym sposobem interpretacja staje się faktycznie prawotwórstwem, a ustawodawca negatywny staje się ustawodawcą pozytywnym⁷⁹.

Również jednak i ten pogląd doczekał się twórczego rozwinięcia. Wszak znaleźli się tacy specjaliści przedmiotu, którzy sądy konstytucyjne okrzyknęli mianem aktywnego ustrojodawcy. Znow powrócił dobrze znany argument, że jakkolwiek sąd konstytucyjny sam konstytucji tworzyć nie może, to może zawarte w niej przepisy wypełniać określoną treścią. Bez niego konstytucja pozostałaby bowiem jedynie dokumentem zastygłym w skostniałych ramach historycznego kontekstu i odzwierciedlającej go ideologii, natomiast dzięki niemu jest żywym i ciągle się rozwijającym aktem prawnym i zjawiskiem społeczno-politycznym. Dopiero wykładnia z natury rzeczy ogólnych i wysoce abstrakcyjnych przepisów konstytucyjnych nadaje im właściwe znaczenie. Jako formalny interpretator ustawy zasadniczej sąd konstytucyjny urasta do roli jej faktycznego twórcy⁸⁰.

Jednak wraz z pojawieniem się pierwszych sądów konstytucyjnych w literaturze europejskiej zaczął torować sobie drogę pogląd o specyficznym charakterze ustrojowym tych organów, odmiennym od pozostałych władz państwowych⁸¹. Szczególnie doniośle głosy takie wybrzmiały w drugiej połowie minionego stulecia, gdy sądy konstytucyjne stały się stałym elementem krajobrazu ustrojowego państw europejskich. Wskazywano

⁷⁷ Confer W. Sadurski, *Prawo przed sądem. Studium sądownictwa konstytucyjnego w postkomunistycznych państwach Europy Środkowej i Wschodniej*, Warszawa 2008, s. 67.

⁷⁸ Confer A. Sulikowski, *Tworzenie prawa przez sądy konstytucyjne i jego demokratyczność*, „Państwo i Prawo” 2005, z. 8, s. 19.

⁷⁹ Confer K. Stern, *Das Staatsrecht der Bundesrepublik Deutschland*, t. II..., s. 958–959. Nawiasem mówiąc, podobnie brzmiące sugestie można wyczytać u autorów amerykańskich, którzy Sąd Najwyższy USA uznają za trzecią izbę tamtejszego Kongresu; R.M. Małajny, *Pozycja...*, s. 218.

⁸⁰ Gwoli ścisłości, także taki punkt widzenia nie jest obcy badaczom Sądu Najwyższego USA. Co niektórzy bowiem używają wobec niego określenia „stała konwencja konstytucyjna”, co ma podkreślić ustrojodawczy wymiar instytucji *judicial review* w jego wykonaniu. Confer R.M. Małajny, *Pozycja...*, s. 215–216; T. Stawecki, *Dyskusje wokół aktywizmu i pasywizmu sądów konstytucyjnych jako spór o wykładnię konstytucji*, [w:] *Wykładnia konstytucji. Inspiracje, teorie, argumenty*, red. T. Stawecki, J. Winchorek, Warszawa 2014, s. 351–354; B. Banaszak, M. Bernaczyk, *Aktywizm sędziowski we współczesnym państwie demokratycznym*, Warszawa 2012, s. 71.

⁸¹ C. Schmitt, *Der Hüter der Verfassung*, Berlin 1996 (1931), s. 4–5.

zazwyczaj, że inaczej niż w modelu amerykańskim, gdzie kontrola konstytucyjności prawa rozproszona została między wszystkie sądy powszechne i stanowi uzupełnienie ich podstawowego zadania w postaci rozstrzygania wszelkich sporów prawnych w trybie procedury sądowej, Stary Kontynent wypracował odrębny model takiej kontroli. Skoncentrowanie jej w gestii odrębnych sądów konstytucyjnych uzasadnia nie tylko wyodrębnienie kontroli konstytucyjności prawa spośród innych prawnych sfer działania państwa, ale pozwala również sferę tę przypisać grupie samodzielnych organów państwowych. Sądy konstytucyjne nie są zatem częścią ani władzy sądowniczej, ani też jakiegokolwiek innej znanej dotychczasowemu konstytucjonalizmowi władzy, lecz są władzą całkowicie odrębną. Za taką kwalifikacją ustrojową przemawia istota ich działalności, którą jest kontrola konstytucyjności prawa czy — szerzej rzecz ujmując — ochrona konstytucji⁸². Kwestią drugorzędną była nazwa takiej władzy. Nieliczni autorzy zadawali się formułą „władza kontrolująca konstytucyjność prawa”⁸³. Pod wpływem jednak głównie niemieckich teoretyków ustroju państwowego do sądów konstytucyjnych przylgnęło określenie „strażnik konstytucji”⁸⁴. Co ciekawe, używają go zarówno zwolennicy pełnej odrębności ustrojowej sądów konstytucyjnych, jak i rzecznicy zaliczania ich w poczet organów władzy sądowniczej. Różnica między nimi jest taka, że o ile ci pierwsi stanowią na straży konstytucji traktują jako osobną prawną sferę działania państwa, o tyle ci drudzy widzą w niej jedynie syntetycznie zdefiniowaną rolę ustrojową sądów konstytucyjnych jako organów władzy sądowniczej⁸⁵.

Argumentu o odrębności ustrojowej sądów konstytucyjnych od pozostałych władz państwowych z racji istoty ich działalności nie sposób racjonalnie podważyć. Istota ta odbiega od kwintesencji działalności zarówno władzy sądowniczej, jak i ustawodawczej. To bowiem ona jest kluczowym czynnikiem przy ocenie i definicji każdej prawnej sfery działania państwa. Jeżeli podział władzy w aspekcie instytucjonalnym nie jest konsekwencją jego rozdziału funkcjonalnego, to kwalifikacja ustrojowa niektórych organów państwowych nastrocza szereg trudności, a jej efekt nie jest zwykle satysfakcjonujący. Taki los spotyka właśnie europejskie sądy konstytucyjne, którym nazbyt często odmawia się ustrojowej odrębności i sztucznie próbuje się je zaliczać do organów władzy sądowniczej. Tymczasem istota ich działalności ma niewiele wspólnego z tym, czym zajmują się sądy powszechne czy administracyjne. Pokutuje tu czysto podmiotowe podejście do definicji władzy sądowniczej, skutkiem czego krąg jej podmiotów obejmuje organy, które więcej dzieli niż łączy. Nieporozumień takich można byłoby uniknąć, gdyby punktem wyjścia ustrojowej klasyfikacji poszczególnych organów było kryterium istoty ich działalności. Nie tylko przecież ranga ustrojowa sądów konstytucyjnych w niczym nie doznałaby uszczerbku, ale wręcz przeciwnie — w wyniku uczynienia z nich władzy samodzielnej i odrębnej od pozostałych (w tym sądowniczej)

⁸² Confer J. Trzciniński, *Trybunał Konstytucyjny — regulacja konstytucyjna i praktyka*, [w:] *Sądy i trybunały w konstytucji i praktyce*, red. W. Skrzydło, Warszawa 2005, s. 90.

⁸³ Confer R.M. Małajny, *Klasyfikacja...*, s. 138.

⁸⁴ K. Doehring, *Der „Pouvoir Neutre” und Grundgesetz*, „Der Staat” 1964, nr 3, s. 209.

⁸⁵ K. Stern, *Das Staatsrecht der Bundesrepublik Deutschland*, t. II..., s. 952.

niepomiarne by wzrosła. Omawiana kwestia na dobrą sprawę dotyczy tylko stosunku sądów konstytucyjnych do organów władzy sądowniczej, gdyż poza ciągle spotykanym w piśmiennictwie ustrojowym zwyczajem kwalifikowania sądów konstytucyjnych jako takich organów, kwalifikacji takiej dokonują również ustawy zasadnicze wielu państw⁸⁶. Natomiast idea sądu konstytucyjnego jako określonego elementu legislatury jest nie tyle koncepcją definiującą ich ustrojowy charakter, ile raczej próbą właściwego zinterpretowania praktycznych skutków ich działalności. Nigdy jednak nie nadano jej kształtu formalnego i nie znalazła odzwierciedlenia w konstytucji żadnego z państw jako formuła ustrojowej klasyfikacji sądu konstytucyjnego⁸⁷.

Uznanie sądu konstytucyjnego za odrębną władzę państwową nie rozwiązuje do końca problemu jego charakteru ustrojowego. Poprzestanie bowiem na ogólnym wniosku, że istotą jego działalności jest kontrola konstytucyjności prawa, jest sporym uproszczeniem. To bez wątpienia jego podstawowe zadanie, ale ani nie wyczerpuje ono całej jego działalności, ani dobrze nie oddaje sensu jego pozycji ustrojowej. Jakkolwiek kontrola konstytucyjności prawa jest kontrolą szczególną, to jednak nie ma podstaw, aby zasadniczo przeciwstawiać ją innym rodzajom kontroli państwowej. Ryzyko takiego uproszczenia polega na tym, że sąd konstytucyjny wpadłby w podobną pułapkę, jak w przypadku traktowania go w kategoriach organu władzy sądowniczej. Tym razem miejsce tej ostatniej zastąpiłaby nieokreślona bliżej sfera kontroli państwowej. Sąd konstytucyjny znów więc nie byłby piastunem władzy odrębnej, lecz trafiłby do grona organów spełniających różne funkcje, których jedynym punktem stycznym jest realizacja jakiegoś aspektu szeroko rozumianej kontroli państwowej⁸⁸. Ustrojowy status sądów konstytucyjnych zostałby wyraźnie rozmyty, a ich znaczenie mogłoby zostać zminimalizowane w ramach porządku konstytucyjnego.

Analogiczne niebezpieczeństwo pociąga za sobą poszukiwanie ustrojowej odrębności sądów konstytucyjnych za pomocą równie wieloznacznego zadania ochrony konstytucji. Już samo pojęcie ochrony konstytucji nie jest precyzyjne i może być różnie interpretowane. Sąd konstytucyjny w dziele ochrony konstytucji czy też porządku konstytucyjnego nie jest monopolistą. Współczesny konstytucjonalizm europejski zna przecież co najmniej kilka instytucji, których głównym zadaniem jest ochrona porządku konstytucyjnego⁸⁹. Stąd także w tym przypadku sąd konstytucyjny byłby zaledwie jednym z organów realizujących nader złożone i niejednorodne pod względem ustrojowym zadanie.

Ranga ustrojowa sądu konstytucyjnego niepomiarne by wzrosła, gdyby zamiast podejmowania kolejnych karkołomnych prób wkomponowania go w strukturę wieloelementowych pod względem instytucjonalnym władz, został on przyporządkowany do całkowicie odrębnej prawnej sfery działania państwa. Podstawą takiej klasyfikacji

⁸⁶ W. Sadurski, *Prawo...*, s. 69; J. Trzcinski, *Trybunał...*, s. 89–90.

⁸⁷ M. Granat, *Legitymacja...*, s. 18–19; D. Rousseau, *Sądownictwo...*, s. 31.

⁸⁸ A. Sylwestrzak, *Władza...*, s. 328; K. Stern, *Das Staatsrecht der Bundesrepublik Deutschland*, t. II..., s. 954, 956.

⁸⁹ Confer S. Serafin, B. Szmulik, *Organy ochrony prawnej RP*, Warszawa 2010, s. 3–8, 323.

byłby więc funkcjonalny rozdział władzy i wyodrębnienie z ogółu prawnych sfer działania takiej, która odpowiada istocie działalności sądu konstytucyjnego. A istotą tą nie jest kontrola konstytucyjności prawa, lecz rozstrzyganie sporów konstytucyjnych⁹⁰. Kontrola konstytucyjności prawa stanowi niewątpliwie podstawową formę takiej działalności, lecz rola ustrojowa sądu konstytucyjnego wyrażnie poza taką kontrolę wykracza. Ustawa zasadnicza pozostaje najważniejszym punktem odniesienia w działalności sądu konstytucyjnego, który pod kątem ochrony jej ogólnych zasad i wartości oraz jej szczegółowych postanowień powinien realizować każdą ze swych kompetencji⁹¹. Nie można jednak z tego wyciągać wniosku, że działalność sądu konstytucyjnego zamyka się w kontroli konstytucyjności prawa. Jej celem jest bowiem zawsze ochrona porządku konstytucyjnego⁹², co w rzeczywistości równoznaczne jest ze staniem na straży jego stabilności. Stabilizacja ustrojowa z poziomu nadrzędnej wartości porządku konstytucyjnego i generalnej zasady działania wszystkich władz państwowych, staje się tym samym samodzielnym obszarem działalności o ściśle określonych zadaniach i formach ich realizacji. Stabilizacja taka zyskuje więc status odrębnej prawnej sfery działania państwa, której istotą jest rozwiązywanie sporów konstytucyjnych.

Zgodnie z poczynionym wcześniej ustaleniem konstytucjonalizm wolnościowo-demokratyczny każdemu sporowi powstałemu między władzami państwowymi lub w ich obrębie nadaje charakter sporu konstytucyjnego. Sąd konstytucyjny wszelkie swe działania podejmuje zawsze na wniosek odpowiedniego podmiotu. Podmiotem takim jest przede wszystkim określony organ państwowy⁹³. Bez względu na charakter sprawy organ taki staje się zatem stroną sporu konstytucyjnego. W przypadku zainicjowania postępowania w przedmiocie kontroli konstytucyjności ustaw z formalnego punktu widzenia drugą stroną sporu jest parlament (w przypadku kontroli prewencyjnej) lub parlament wraz z głową państwa, jeśli podpisała ona ustawę i zarządziła jej publikację (na etapie kontroli następczej). Nawet w ramach procedury kontroli konkretnej uruchamianej w drodze pytania prawnego, które do sądu konstytucyjnego kieruje sąd powszechny w związku z wątpliwościami co do konstytucyjności przepisu ustawy stanowiącej podstawę wydawanego przezeń orzeczenia, strony powstałego sporu są określone. Z jednej strony będą to znów parlament i głowa państwa (jeśli uczestniczyła w postępowaniu ustawodawczym), z drugiej zaś — sąd zadający takie pytanie.

Jedynie w przypadku skargi konstytucyjnej zasada sporu konstytucyjnego jako sporu między organami państwowymi zostaje podważona. Jedną ze stron jest bowiem wówczas jednostka, która kwestionuje określoną decyzję władz państwowych. Sąd

⁹⁰ Confer K. Stern, *Das Staatsrecht der Bundesrepublik Deutschland*, t. II..., s. 937.

⁹¹ P. Czarny, *Konstytucyjne spory kompetencyjne*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 2014, nr 2, s. 82.

⁹² P. Tuleja, *Interpretacja konstytucji*, [w:] *Konstytucja i gwarancje jej przestrzegania. Księga pamiątkowa ku czci prof. Janiny Zakrzewskiej*, Warszawa 1996, s. 485; M. Kordela, *Kategoria norm, zasad oraz wartości prawnych. Uwagi metodologiczne w związku z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego*, „Przegląd Sejmowy” 2009, nr 5, s. 29.

⁹³ Na temat innych podmiotów uprawnionych do wnioskowania o wszczęcie takiego postępowania confer Z. Czeszejko-Sochacki, *Sądownictwo konstytucyjne w Polsce na tle porównawczym*, Warszawa 2003, s. 93–99.

konstytucyjny rozpoznaje więc spór między państwem a jednostką, co działalność jego niemal zrównuje z działalnością sądów powszechnych czy administracyjnych⁹⁴. Mimo tego procedurę rozpoznawania skargi konstytucyjnej można uznać za szczególną formę sporu konstytucyjnego. Wszak wydane w takim postępowaniu orzeczenie nie rozstrzyga konkretnej sprawy co do meritum, a jedynie otwiera przed podmiotem wnoszącym skargę drogę do dalszych czynności procesowych, które już jednak muszą zostać przeprowadzone przez właściwe organy władzy sądowniczej lub organy administracji publicznej. Konsekwencją orzeczenia sądu konstytucyjnego również w takim przypadku często będzie uchylenie mocy obowiązującej zakwestionowanej ustawy lub niektórych jej przepisów. Nie tylko skutki rozstrzygnięcia zapadłego w postępowaniu w przedmiocie skargi konstytucyjnej przemawiają za potraktowaniem go jako szczególnej postaci sporu konstytucyjnego. Na korzyść takiej kwalifikacji działa także pośredni cel takiego postępowania. Jest nim ochrona porządku konstytucyjnego, ponieważ poszanowanie podstawowych praw jednostki stanowi jeden z najważniejszych jego filarów i jedną z jego najistotniejszych wartości. Bez zapewnienia takiemu porządkowi odpowiedniej stabilizacji gwarancje podstawowych praw jednostki zawsze będą miały charakter iluzoryczny⁹⁵.

Przedmiotem sporu w przypadku kontroli konstytucyjności prawa jest ocena kwestionowanych przepisów lub całego aktu prawnego. Bezpośrednim następstwem decyzji sądu konstytucyjnego kładącej kres takiemu sporowi jest stwierdzenie konstytucyjności lub niekonstytucyjności podlegających kontroli przepisów lub aktu. Jeżeli chodzi o procedurę rozpatrywania skarg konstytucyjnych lub pytań prawnych, to dodatkowym skutkiem decyzji sądu konstytucyjnego może być możliwość zmiany sytuacji prawnej podmiotu skargi lub zmiana podstawy prawnej orzekania w danej sprawie sądowej. Niezależnie jednak od trybu kontroli konstytucyjności prawa ostateczną konsekwencją decyzji sądu konstytucyjnego będzie rozstrzygnięcie określonego sporu konstytucyjnego, a co za tym idzie — ochrona porządku konstytucyjnego i jego podstawowych wartości⁹⁶.

Drugą formą rozwiązywania przez sąd konstytucyjny sporów konstytucyjnych jest rozstrzyganie tych sporów między naczelnymi organami państwowymi w zakresie ich konstytucyjnych kompetencji⁹⁷. Sąd konstytucyjny jest gwarantem konstytucyjnie określonej zasady podziału władzy, skoro czuwa nad przestrzeganiem wynikającego z ustawy zasadniczej rozdziału zakresu działalności konstytucyjnych

⁹⁴ P. Tuleja, M. Grzybowski, *Skarga konstytucyjna jako środek ochrony praw jednostki w polskim systemie prawa*, [w:] *Sądy...*, s. 122–123.

⁹⁵ W. Osiatyński, *Demokracja a prawa człowieka*, [w:] *Prawa człowieka w społeczeństwie obywatelskim*, red. A. Rzepliński, Warszawa 1993, s. 40.

⁹⁶ M. Florczak-Wątor, *Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego i ich skutki prawne*, Poznań 2006, s. 119.

⁹⁷ Niektóre sądy konstytucyjne rozstrzygają ponadto szczególne spory kompetencyjne, których stronami są naczelne organy państwowe i organy określonych jednostek terytorialnych państwa (części składowych federacji, jednostek autonomicznych lub jednostek samorządu terytorialnego) oraz spory między samymi jednostkami terytorialnymi państwa. *Confer* E. Zwierzchowski, *Sądownictwo...*, s. 144–148.

organów państwowych⁹⁸. I choć najczęściej stosowaną w praktyce formą rozstrzygnięcia przezeń sporów konstytucyjnych jest kontrola konstytucyjności prawa, to właśnie spory kompetencyjne stanowią kwintesencję sporów konstytucyjnych. Przedmiotem sporu kompetencyjnego jest bowiem konstytucyjnie określony zakres działalności organów państwowych. Dlatego też można przyjąć, że stroną takiego sporu są konstytucyjnie wyodrębnione władze państwowe lub ich poszczególne elementy. Sąd konstytucyjny, rozstrzygając taki spór, precyzuje zakres działalności uczestniczących w nim organów, co często wiąże się z definiowaniem istoty działania władz państwowych. Głównym kryterium oceny racji stron takiego sporu staje się zatem funkcjonalny podział władzy i konieczność ustalenia granic działania poszczególnych władz. Z jednej strony decyzja sądu konstytucyjnego rozstrzyga konkretny spór między odpowiednimi organami powstały na tle określonej sprawy, z drugiej zaś wywołuje skutek o wiele dalej idący w postaci zdefiniowania lub zrewidowania zakresu działalności zaangażowanych w spór organów⁹⁹. Trudno o lepszy przykład stabilizacyjnej roli sądu konstytucyjnego. Sąd konstytucyjny stojąc na straży konstytucyjnej zasady podziału władzy wyrasta na głównego obrońcę porządku konstytucyjnego i ostateczną instancję rozstrzygającą wszelkie spory powstałe w jego obrębie. Stabilizacja porządku konstytucyjnego jako rezultat działalności sądu konstytucyjnego przybiera tym samym najwłaściwszą i najpełniejszą postać, jaką jest ochrona jego konstytucyjności i efektywności. Nie sposób przecież za efektywny uznać taki porządek konstytucyjny, który byłby niekonstytucyjny. Efektywność musi bowiem stanowić konsekwencję konstytucyjności, a nie cenę jej braku lub jej poważnych problemów. Z tego też powodu spory kompetencyjne można określić mianem sporów konstytucyjnych *sensu stricto*, w przeciwieństwie do kontroli konstytucyjności prawa, którą można nazwać sporami konstytucyjnymi *sensu largo*.

Z pozostałych kompetencji znajdujących się w gestii kilku sądów konstytucyjnych trzeba odnotować orzekanie w przedmiocie weryfikacji wyborów do organów przedstawicielskich i na stanowisko prezydenta, orzekanie o utracie mandatu członka organu przedstawicielskiego, kontrolę stosowania niektórych instytucji demokracji bezpośredniej, egzekwowanie odpowiedzialności konstytucyjnej wysokich rangą funkcjonariuszy państwowych oraz orzekanie w zakresie konstytucyjności celów i działalności partii politycznych¹⁰⁰. Żadna z tych kompetencji nie zmienia przy tym ogólnego charakteru ustrojowego sądu konstytucyjnego. Nie są to bowiem uprawnienia przysługujące wszystkim sądom konstytucyjnym, a jedynie nielicznym. Ponadto stanowią one co najwyżej dodatek do podstawowych form działalności sądu konstytucyjnego¹⁰¹. Nawet jeśli przyjmiemy, że sąd konstytucyjny nie rozstrzyga za ich pośrednictwem jakiegokolwiek sporu konstytucyjnego, to nie one jednak decydują o jego kwalifikacji ustrojowej. Nie sposób również nie przypomnieć, że każda samodzielna władza państwowa ma swą istotę czy

⁹⁸ P. Sarnecki, *Spory kompetencyjne przed Trybunałem Konstytucyjnym*, „Przegląd Sejmowy” 2009, nr 5, s. 14.

⁹⁹ P. Czarny, *Konstytucyjne...*, s. 82.

¹⁰⁰ Confer E. Zwierchowski, *Sądownictwo...*, s. 97–98; L. Garlicki, *Sądownictwo konstytucyjne w Europie Zachodniej*, Warszawa 1987, s. 161.

¹⁰¹ B. Banaszak, *Porównawcze...*, s. 522.

główny rdzeń swej działalności. Nie wyklucza to bynajmniej powierzenia jej innych zadań czy kompetencji, które mimo że nie mieszczą się w granicach istoty działalności danej władzy, to mogą stanowić jej uzupełnienie. Tak też jest w przypadku dodatkowych uprawnień sądów konstytucyjnych. Uzupełniają one istotę ich działalności, którą jest rozstrzyganie sporów konstytucyjnych, przy czym każda z tych kompetencji służy w gruncie rzeczy temu samemu celowi uprawnienia główne, czyli stabilizacji porządku konstytucyjnego.

V. KONKLUZJE

Wyodrębnienie stabilizacji ustrojowej spośród prawnych sfer działania państwa i przyporządkowanie jej sądom konstytucyjnym można uznać za jedno z największych osiągnięć europejskiego konstytucjonalizmu drugiej połowy XX w. W tym również tkwi fenomen europejskiego modelu sądownictwa konstytucyjnego. Wprawdzie idea sądowej ochrony konstytucji została urzeczywistniona ponad stulecie wcześniej na gruncie amerykańskim, ale dopiero Stary Kontynent idei tej nadał właściwe znaczenie. Dopóki bowiem kontrola konstytucyjności prawa stanowiła raptem jedną z funkcji sądów powszechnych, stabilizacja porządku konstytucyjnego pozostawała w sferze aksjologii lub co najwyżej mogła zostać potraktowana jako bliżej niesprecyzowane zadanie wszystkich władz państwowych. Funkcjonalne oddzielenie kontroli konstytucyjności prawa od wymiaru sprawiedliwości pozwoliło na powierzenie jej całkowicie odrębnym organom państwowym. Szybko okazało się, jak wielki potencjał funkcja ta niesie za sobą i jak wiele innych możliwości w dziedzinie szeroko rozumianej ochrony konstytucji dzięki niej stoi otworem. Wziąwszy zaś pod uwagę specyfikę samej kontroli konstytucyjności prawa na tle pozostałych form kontroli państwowej czy szczególny charakter sporów pojawiających się w tym kontekście między organami państwowymi, istoty takiej działalności należało poszukiwać poza tradycyjnymi wzorcami klasyfikacji prawnych sfer działania państwa. Z pomocą przyszła tu koncepcja sporów konstytucyjnych jako sporów powstających między poszczególnymi władzami państwowymi lub w ich obrębie, których przedmiotem jest określony aspekt organizacji i działania porządku konstytucyjnego. Konstytucyjność i efektywność takiego porządku to dwie główne cechy i zarazem warunki konieczne jego stabilizacji, która z kolei stoi na czele wartości ustrojowych. Wydarzeniem zagrażającym lub zakłócającym tak zdefiniowaną stabilizację ustrojową są właśnie wszelkiego rodzaju spory konstytucyjne. Nic więc dziwnego, że organ, którego istota działalności polega na rozstrzyganiu takich sporów, skutecznie może aspirować do roli piastuna osobnej władzy państwowej, a mianowicie władzy stabilizacyjnej.

Zaklasyfikowanie sądów konstytucyjnych jako organów władzy stabilizującej nie pozbawia ich bynajmniej sądowego charakteru. Kryterium oddzielenia ich od organów władzy sądowniczej jest istotą ich działalności. Pod względem funkcjonalnym sądy konstytucyjne są władzą odrębną od sądów powszechnych czy administracyjnych. W wymiarze organizacyjnym nic nie stoi jednak na przeszkodzie, by traktować je jak organy sądowe. Co więcej, ów sądowy charakter stanowi najsilniejszą gwarancję ich samodzielności i relatywnej niezależności od pozostałych władz. Już sama nazwa tych organów — sądy

lub trybunały konstytucyjne¹⁰² — ma podkreślać ich sądowy charakter. Nie do przecenienia jest zwłaszcza status prawny członków sądów konstytucyjnych, którzy korzystają z większości dobrodziejstw zarezerwowanych dla sędziów. Przede wszystkim cieszą się przywilejem sędziowskiej niezawisłości oraz innymi prawami wynikającymi ze statusu prawnego sędziów. Ich pozycja prawna bywa ukształtowana z reguły na wzór pozycji sędziów sądów najwyższych¹⁰³. Odmienności dotyczą zazwyczaj trybu powoływania na stanowiska sędziów sądów konstytucyjnych. Mimo nader rygorystycznie na ogół określonych warunków prawnych, stawianych kandydatom na takich sędziów, decyzje o ich wyborze podejmują zwykle organy legislatywy lub egzekutywy, co siłą rzeczy nadaje im poważny wydźwięk polityczny¹⁰⁴. Po objęciu urzędu sędziowie sądów konstytucyjnych zyskują jednak istotną gwarancję politycznej niezależności w postaci stosunkowo długiej kadencji pełnienia swej funkcji oraz zasady nieusuwalności z zajmowanego stanowiska. Warto odnotować, że konstytucje wielu państw jako dodatkowe zabezpieczenie przed ewentualnym zarzutem o stronnictwo polityczne sędziów wprowadzają wymóg ich wyboru przez parlament kwalifikowaną większością głosów, skutkiem czego akt wyborczy musi być rezultatem szerszego kompromisu politycznego reprezentowanych w parlamencie ugrupowań¹⁰⁵. Jakkolwiek więc europejskie sądy konstytucyjne są władzą odrębną od pozostałych (władzy sądowniczej nie wyłączając), to ich organizacja i sposób działania w pełni odpowiadają konstytucyjnym cechom organów sądowych¹⁰⁶.

BIBLIOGRAFIA

PIŚMIENNICTWO

- Banaszak B., Bernaczyk M., *Aktywizm sędziowski we współczesnym państwie demokratycznym*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2012.
- Banaszak B., *Porównawcze prawo konstytucyjne współczesnych państw demokratycznych*, Wolters Kluwer, Warszawa 2007.
- Bożek M., *Instytucja Prezydenta Republiki Federalnej Niemiec*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2007.
- Bożek M., *Władza ustrojodawcza w konstytucjonalizmie niemieckim*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2013.

¹⁰² Wyjątkiem jest tu francuska Rada Konstytucyjna, która choć nie jest klasycznym sądem konstytucyjnym, to w gruncie rzeczy wypełnia jego funkcje, a w ostatnich latach w wyniku kolejnych reform konstytucyjnych jej status coraz bardziej zbliżył się do statusu typowego sądu konstytucyjnego. Confer L. Garlicki, *Rada Konstytucyjna w Republice Francuskiej*, [w:] *Sądy konstytucyjne w Europie*, t. I, red. J. Trzcinski, Warszawa 1996, s. 91–105; A. Chmielarz, *Rada Konstytucyjna po zmianach konstytucyjnych z lipca 2008 r.*, „Przegląd Sejmowy” 2010, nr 1, s. 125–143.

¹⁰³ W. Sokolewicz, *Status prawny sędziego Trybunału Konstytucyjnego*, [w:] *Księga XX-lecia orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, red. M. Zubik, Warszawa 2006, s. 159–184.

¹⁰⁴ J. Zajadło, *Wewnętrzna legitymacja sądu konstytucyjnego*, „Przegląd Sejmowy” 2009, nr 4, s. 133–134.

¹⁰⁵ U. Kischel, *Wybór sędziów niemieckiego Trybunału Konstytucyjnego w ujęciu porównawczym*, „Państwo i Prawo” 2014, z. 9, s. 67–86.

¹⁰⁶ K. Stern, *Das Staatsrecht der Bundesrepublik Deutschland*, t. II..., s. 941–943; J. Trzcinski, *Trybunał...*, s. 90; M. Granat, *Trybunał Konstytucyjny. Osiągnięcie czy zadanie?*, [w:] *Trzecia władza. Sądy i trybunały w Polsce*, red. A. Szmyt, Gdańsk 2008, s. 36.

- Brzozowski W., *Stopniowalność naruszeń konstytucji*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2017, z. 4, <https://doi.org/10.14746/rpeis.2017.79.4.1>.
- Chmielarz A., *Rada Konstytucyjna po zmianach konstytucyjnych z lipca 2008 r.*, „Przegląd Sejmowy” 2010, nr 1.
- Chorażewska A., *Prezydent jako czynnik równowagi. Arbitraż polityczny*, „Przegląd Sejmowy” 2005, nr 6.
- Czarny P., *Konstytucyjne spory kompetencyjne*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 2014, nr 2.
- Czeszejko-Sochacki Z., *Sądownictwo konstytucyjne w Polsce na tle porównawczym*, Trybunał Konstytucyjny, Warszawa 2003.
- Derlatka M., *Skarga konstytucyjna w Niemczech*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2009.
- Doehring K., *Der „Pouvoir Neutre” und Grundgesetz*, „Der Staat” 1964, nr 3.
- Florczak-Wątor M., *Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego i ich skutki prawne*, Ars boni et aequi, Poznań 2006.
- Garlicki L., *Rada Konstytucyjna w Republice Francuskiej*, [w:] *Sądy konstytucyjne w Europie*, t. I, red. J. Trzeciński, Trybunał Konstytucyjny, Warszawa 1996.
- Garlicki L., *Sądownictwo konstytucyjne w Europie Zachodniej*, PWN, Warszawa 1987.
- Granat M., *Legitymacja sądu konstytucyjnego na gruncie czystej teorii prawa H. Kelsena*, „Przegląd Sejmowy” 1999, nr 4.
- Granat M., *Trybunał Konstytucyjny. Osiągnięcie czy zadanie?*, [w:] *Trzecia władza. Sądy i trybunały w Polsce*, red. A. Szmyt, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2008.
- Institucja Prezydenta we współczesnym świecie: materiały na konferencję*, Warszawa — Senat RP 22–23 II 1993 r., Senat RP, Warszawa 1993.
- Kaltefleiter W., *Die Funktionen des Staatsoberhauptes in der parlamentarischen Demokratie*, Westdeutscher Verlag, Köln–Opladen 1970.
- Kelsen H., *Istota i rozwój sądownictwa konstytucyjnego*, Trybunał Konstytucyjny, Warszawa 2009 (Berlin–Leipzig 1929).
- Kischel U., *Wybór sędziów niemieckiego Trybunału Konstytucyjnego w ujęciu porównawczym*, „Państwo i Prawo” 2014, z. 9.
- Konstytucjonalizm a doktryny polityczno-prawne. Najnowsze kierunki badań*, red. R.M. Małajny, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2008.
- Konstytucyjne systemy rządów*, red. M. Domagała, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1997.
- Kordela M., *Kategoria norm, zasad oraz wartości prawnych. Uwagi metodologiczne w związku z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego*, „Przegląd Sejmowy” 2009, nr 5.
- Kuca G., *Zasada podziału i równowagi władz a inne organy państwowe*, [w:] *Ustroje, doktryny, instytucje polityczne. Księga jubileuszowa Profesora zw. dra hab. Mariana Grzybowskiego*, red. J. Czajowski, J. Karp, G. Kuca, A. Kulig, P. Mikuli, A. Opalek, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007.
- Kuca G., *Zasada podziału władzy w Konstytucji RP z 1997 roku*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2014.
- Kuciński J., *Legislatywa — egzekutywa — judykatura: konstytucyjne instytucje i mechanizmy służące równowadze władz w polskim systemie trójpodziału*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2010.
- Linz J.J., *Zagrożenia systemu prezydenckiego*, „Res Publica” 1990, nr 12.
- Ludwikowski R.R., *Prawo konstytucyjne porównawcze*, TNOiK, Toruń 2000.
- Lutz D.S., *Principles of Constitutional Design*, Cambridge University Press, Cambridge–New York 2006, <https://doi.org/10.1017/CBO9780511510267.002>.
- Małajny R.M., *Idea rozdziału władzy państwowej i jej interpretacje*, „Przegląd Sejmowy” 2009, nr 1.
- Małajny R.M., *Klasyfikacja prawnych sfer działania państwa — próba reinterpretacji*, [w:] *Rozważania o państwie i prawie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1993.

- Małajny R.M., *Podział czy trójpodział władzy?*, [w:] *Prawowitość czy zgodność z prawem? Legitymizacja władzy w państwach demokratycznych*, red. A. Preisner, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2010.
- Małajny R.M., *Pozycja ustrojowa Kongresu USA*, t. III, Katowice 1995.
- Małajny R.M., *Zasada podziału władzy a system rządów parlamentarnych*, „Państwo i Prawo” 2009, z. 12.
- Państwo prawa — parlamentaryzm — sądownictwo konstytucyjne. Pamięci Profesora Zdzisława Czeszejki-Sochackiego*, red. A. Jamróz, Temida 2, Białystok 2012.
- Parlamentarny system rządów. Teoria i praktyka*, red. T. Mołdawa, J. Szymanek, M. Mistygacz, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2012.
- Pietrzykowski T., *Ujarmianie Lewiatana. Szkice o idei rządów prawa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2014.
- Polskie prawo konstytucyjne na tle porównawczym*, red. R.M. Małajny, C.H. Beck, Warszawa 2013.
- Popławska E., *Instytucja prezydenta w systemie politycznym V Republiki Francuskiej*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1995.
- Prokop K., *Modele stanu nadzwyczajnego*, Temida 2, Białystok 2012.
- Pułło A., „Podział władzy”. Aktualne problemy w doktrynie, prawie i współczesnej dyskusji konstytucyjnej w Polsce, „Przegląd Sejmowy” 1993, nr 3.
- Pułło A., *Idea konstytucjonalizmu w systemie zasad prawa konstytucyjnego*, „Przegląd Sejmowy” 1996, nr 5.
- Pułło A., *O jedno rozumienie podziału władz w nauce prawa konstytucyjnego*, „Państwo i Prawo” 1983, z. 3.
- Richter L., *Die Vorgeschichte des Art. 48 der Weimarer Reichsverfassung*, „Der Staat” 1998, nr 1.
- Rousseau D., *Sądownictwo konstytucyjne w Europie*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1999.
- Sadurski W., *Prawo przed sądem. Studium sądownictwa konstytucyjnego w postkomunistycznych państwach Europy Środkowej i Wschodniej*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2008.
- Sarnecki P., *Rząd a parlament w Konfederacji Szwajcarskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1978.
- Sarnecki P., *Spory kompetencyjne przed Trybunałem Konstytucyjnym*, „Przegląd Sejmowy” 2009, nr 5.
- Sądy i trybunały w konstytucji i praktyce*, red. W. Skrzydło, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2005.
- Schmitt C., *Der Hüter der Verfassung*, Duncker und Humblot, Berlin 1996 (1931).
- Serafin S., Szmulik B., *Organy ochrony prawnej RP*, C.H. Beck, Warszawa 2010.
- Skrzydło W., *Rola Trybunału Konstytucyjnego w rozstrzyganiu sporów kompetencyjnych*, [w:] *Konstytucja i władza we współczesnym świecie. Doktryna-prawo-praktyka. Prace dedykowane Profesorowi Wojciechowi Sokolewiczowi na siedemdziesięciolecie urodzin*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2002.
- Skrzydło W., *Rozwiązanie Sejmu i jego prawne konsekwencje*, „Przegląd Sejmowy” 1993, nr 1.
- Sokolewicz W., *Podział władz — idea polityczna czy zasada prawna? Z dylematów współczesnego ustrojodawcy*, [w:] *Prawo w okresie przemian ustrojowych w Polsce*, Warszawa 1995.
- Sokolewicz W., *Status prawny sędziego Trybunału Konstytucyjnego*, [w:] *Księga XX-lecia orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, red. M. Zubik, Trybunał Konstytucyjny, Warszawa 2006.
- Starck Ch., *Der demokratische Verfassungsstaat. Gestalt, Grundlagen, Gefährdungen*, Mohr Siebeck, Tübingen 1995.
- Starzewski M., *Środki zabezpieczenia prawnego konstytucyjności ustaw*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2009 (Kraków 1928).
- Stawecki T., *Dyskusje wokół aktywizmu i pasytywizmu sądów konstytucyjnych jako spór o wykładnię konstytucji*, [w:] *Wykładnia konstytucji. Inspiracje, teorie, argumenty*, red. T. Stawecki, J. Winczorek, Wolters Kluwer, Warszawa 2014.

- Stembrowicz J., *Rząd w systemie parlamentarnym*, PWN, Warszawa 1982.
- Stepan A., Skach C., *Modele konstytucyjne a umacnianie demokracji (Parlamentaryzm — system prezydencki)*, „Państwo i Prawo” 1994, z. 4.
- Stern K., *Das Staatsrecht der Bundesrepublik Deutschland*, t. I, *Grundbegriffe und Grundlagen des Staatsrechts, Strukturprinzipien der Verfassung*, Beck, München 1980.
- Stern K., *Das Staatsrecht der Bundesrepublik Deutschland*, t. II, *Staatsorgane, Staatsfunktionen, Finanz- und Haushaltsverfassung, Notstandsverfassung*, Beck, München 1984.
- Sulikowski A., *Tworzenie prawa przez sądy konstytucyjne i jego demokratyczność*, „Państwo i Prawo” 2005, z. 8.
- Sulikowski A., *Współczesny paradygmat sądownictwa konstytucyjnego wobec kryzysu nowoczesności*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2008.
- Sylwestrzak A., *Aktualność problematyki podziału władz*, [w:] *Idee jako źródło instytucji politycznych i prawnych*, red. L. Dubel, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2003.
- Sylwestrzak A., *Władza czwarta — kontrolująca*, „Państwo i Prawo” 1992, z. 7.
- Sylwestrzak A., *Władza rządząca, władza opozycji i władza neutralna na tle tradycyjnych teorii podziału władz*, [w:] *Wokół wybranych problemów konstytucjonalizmu*, red. J. Ciapała, P. Mijał, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2017.
- Systemy rządów w perspektywie porównawczej*, red. J. Szymanek, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2014.
- Szczurowski B., *Prezydent Rzeczypospolitej jako organ czuwający nad przestrzeganiem konstytucji*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2016.
- Szymanek J., *Arbitraż polityczny głowy państwa*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2009.
- Szymanek J., *Racjonalizacja parlamentarnego systemu rządów*, „Przegląd Sejmowy” 2007, nr 1.
- Tobor Z., *Legalność a praworządność*, [w:] *Rozważania o państwie i prawie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1993.
- Trzciniński J., *Czy Trybunał Konstytucyjny jest władzą sądowniczą?*, [w:] *W kręgu zagadnień konstytucyjnych. Prof. Eugeniuszowi Zwierzchowskiemu w darze*, red. M. Kudej, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1999.
- Tuleja P., *Interpretacja konstytucji*, [w:] *Konstytucja i gwarancje jej przestrzegania. Księga pamiątkowa ku czci prof. Janiny Zakrzewskiej*, Trybunał Konstytucyjny, Warszawa 1996.
- Wiszowaty M., *Zasada monarchiczna i jej przejawy we współczesnych ustrojach europejskich i pozaeuropejskich monarchii mieszanych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2015.
- Witkowski Z., *Prezydent Republiki w systemie ustrojowym współczesnych Włoch*, Wydawnictwo UMK, Toruń 1991.
- Wołowski, *Prezydent Republiki w powojennej Francji (IV i V Republika)*, PWN, Warszawa–Poznań 1973.
- Wronkowska S., *Kilka uwag o „prawodawcy negatywnym”*, „Państwo i Prawo” 2008, z. 10.
- Zajadło J., *Wewnętrzna legitymacja sądu konstytucyjnego*, „Przegląd Sejmowy” 2009, nr 4.
- Zawadzka B., *Samorząd jako forma sprawowania władzy publicznej*, [w:] *Prawo w okresie przemian ustrojowych w Polsce*, Warszawa 1995.
- Zubik M., *O rozstrzyganiu „sporów kompetencyjnych” przez Trybunał Konstytucyjny*, [w:] *Prawa człowieka — społeczeństwo obywatelskie — państwo demokratyczne. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Pawłowi Sarneckiemu*, red. P. Tuleja, M. Florczak-Wątor, S. Kuśbas, Wolters Kluwer, Warszawa 2010.
- Zwierzchowski E., *Wprowadzenie do nauki prawa konstytucyjnego państw demokratycznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1992.
- Zwierzchowski E., *Sądownictwo konstytucyjne*, Temida 2, Białystok 1994.